

owodami na  
lectw lekar  
les et ses mi  
aisons de Lo  
elnego leka  
coował X...  
Dzieło to  
czytaniem  
głoszenie  
poczęcia N.  
przyczyni  
wiary, oraz  
anie a za  
lętką jubile  
elkiej 8-oe,  
tracyami. —  
dzieło przy  
wiebienia  
kach wszyst  
niską cenę.  
obserwacje  
on, na bar  
roszurowane  
i ozdoby  
2 k. 50 hal.  
e, 20 arkn  
samą ilość  
kor. b. opra  
50 hal. —  
wydawnictw  
stkich księ  
Gebethnera  
2911 5 6  
iska.  
orsku  
ornika 1904  
w po na  
ch. Wiado  
śdwokata  
2968 2 8  
Y  
zo przyst  
w pensjo  
pry ulicy  
biady wy  
miejacu.  
Y  
deserow  
puszka  
demoniac  
za zalicz  
probasz  
nysów.  
nie tanie  
ość!!  
y Krakow  
sprzedani  
szkole  
nym i ow  
rwny 12  
óbr  
Dacie ko  
nieczn  
omoc m  
2978 9  
YA.  
roze i in  
zażala  
darmo  
n-Apeth  
1464 1  
WO  
terów  
ku.  
:  
skiem  
2916  
ko

**Przedpłata**  
na „Głos Narodu“ wynosi  
w Krakowie: miesięcznie  
kor. 2.—. Za odroczenie  
do miesięczna dopłaca się  
48 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admini  
stracji: róg ul. św. Krzyża  
i Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego dziennika p. Władysław Strycharczak w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7.  
Od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halerczy, — za każdy następny raz 12 halerczy. — Nadesłane po 60 halerczy od wiersza za każdy raz. — Ślub  
zakończony etc. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstain & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurtie  
nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opalik, R. Mossa, M. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Valenciennes 88.

Nr. 256.

Kraków, Czwartek dnia 15 Września 1904 r.

Rok XII.

## Partykularz i wielka polityka.

Odkrycie, zrobione przez gazetę „Zeit“. — Listy po  
słów niemieckich, promujących o założenie paralelek  
słowiańskich. — Dlaczego się teraz wypierają? —  
Niejenna rola piosła Hofmanna. — Ambitny bur  
mistrz. — Wojna przeciwko „Silesji“. — Co mówił  
dziennikarz Sprycimir. — Wolf poluje na mandat.

Nasz korespondent wiedeński (Mw.) pisze:  
Zajmujące odkrycie przynosi dziennik Zeit.  
Zdaniem owej gazety rząd austriacki posiada  
w rękach listy deputowanych niemieckich, któ  
rych wyrażają zadowolenie z projektowanego o  
twarcia klas równoległych polskich i czeskich  
w seminarjach nauczycielskich męskich na Ślą  
sku. Owi deputowani niemieccy oświadczają, że  
założenie klas równoległych słowiańskich będzie  
daleko fortunniejszem rozwiązaniem całej sprawy,  
niż założenie osobnych zakładów, choćby prywa  
tnych, które rząd musi potem upaństwić.

Z owych listów wynika, że rząd już odda  
wna porozumiał się z posłami niemieckimi w tej  
sprawie. Co więcej, projekt założenia klas ró  
wnoległych zamiast osobnych seminarjów, pol  
skiego i czeskiego, zrodził się w głowie nie mi  
nistrowi i nie prezydenta krajowego w Opawie,  
lecz w głowie posłów niemieckich. Hrabia Józef  
Thun wziął ów projekt już gotowym z rąk po  
słów niemieckich na Śląsku.

Dopiero teraz, gdy wyborcy niemieccy pod  
nieśli wrzask, ci sami posłowie, którzy doradzali  
założenie klas równoległych, protestują przeciwko  
własnemu projektowi.

Nie mogą zaręczyć, czy informacja gazety  
Zeit jest trafną.

Dnia 18 sierpnia na wiecu pod Trzema Ko  
gutami w Opawie uczestnicy zaatakowali namie  
tnie posła Hofmanna. Drżący, biały, stał Hof  
mann na estradzie. Wreszcie zaczął głośno. Za  
czął się tłómaczyć. Prawił, że oszczerstwem jest,  
jakoby wiedział, że klasy równoległe mają po  
wstać. W ostatniej chwili zaleciała go pogłaska.  
Wtedy ostrzegł innych.

Tak się tłómaczył. Ale w owych tłómacze  
niach tkwiła jakaś nuta nieszczerza. Znać było,  
że coś ukrywa i czegoś nie dopowiada. Masz od  
czuwają w lot instynktownie taką nieszczerzość.  
To też przerywano mu, nie chcieli go słuchać.  
Musieli się prosić i prosili za niego inni, by mu  
pozwolono mówić.

Opawa jest partykularzem. Na takiej arenie  
małej za ciasno wielu wygórowanym ambicjom.  
Jeden drugiemu szkodliwie odnaczał, mandatu,  
wpływów, popularności. W każdej sprawie rzeko  
mo ogólnej pod naskórką odkryjesz prywatę.

Tak ma być i w tym wypadku. Burmistrz  
Opawy, dr Rochowansky nie może zapomnieć, iż  
jeden z jego poprzedników, dr Hein w 1862 r.  
został ministrem sprawiedliwości. Ale był po  
słem do Rady państwa. Dr Rochowansky, — na  
zwisko świadek, że w jego żyłach niema ani  
kropki krwi słowiańskiej — chciałby zostać po  
słem. Nuż zostanie ministrem! Na przeszkodzie  
stoi pan Franciszek Hofmann. Trzeba więc go  
uczynić niepopularnym. I nuke kopać pod nim  
dolki! Paralelki słowiańskie są pożądane do te  
go okazji.

W Opawie wychodzą dwa piśma: *Freie Schlesi  
sche Presse* i *Deutsche Wehr*. Obie mają rywalke w  
starszej, bogatszej *Silesji* w Cieszyńsku. Trzeba ją  
wyrzucić, pozbawić prenumeratorów, zabić. Naj  
lepiej posłuży ku temu celowi podliectowanie w  
szowinizmie. Redaktorzy gazet opawskich walczą  
z *Silesją* sposobami, opisywanymi w *Tecze Stasi  
czyka*.

Oto co pisze dziennikarz Sprycimir do try  
buna Sycyniński: „Siła przywyczenia, to pierw  
sza siła występująca przeciwko nam. Stąd wła  
śnie wypływa ogromna różnica między już ist  
niejącymi dziennikami i dziennikiem, który do  
pięro powstaje. Różnica ta tyczy się szczegól  
niej środków, których nowy dziennik musi się  
chwycić, chcąc zapewnić swoje istnienie.

# GŁOS NARODU

OZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

**Przedpłata**  
na „Głos Narodu“ wynosi  
na prowincji: miesięcznie  
kor. 2-70. W państwie nie  
mieckiem kwartalnie: 10  
kron. W innych państwach  
kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy w miejscu  
10 h. na prowincji 12 h.  
Każda zmiana adresu 40 h.  
Numer niedzielny ilustro  
wany 14 hal.

On musi koniecznie działać zaczepnie, kiedy  
tamte mogą się tylko bronić; on musi zdobywać  
sobie plan boju, kiedy tamte ograniczają się na  
zachowaniu go.

Do tych zaczepiek pod adresem polakożerezej  
szereż „Silesji“ sprawa klas równoległych wy  
bornie się nadawała. Konkurenci wyszyskali ową  
sposobność tak dalece, że na wiecu Opawskim pu  
blicznie wykleto „Silesję“ jako organ przedajny  
i nieniemiecki. Mowcy wzywali obecnych, by na  
całym Śląsku rozwinęto nagonkę na „Silesję“.

Prywata, interes materialny, zawiść sprężył  
się tutaj, by podburzyć masy bezkrytyczne. Te  
ż, nieświadome pubudek agitatorów, pienia się  
i terroryzują posłów ludowych i postępowych nie  
mieckich.

Wreszcie warto wspomnieć, iż maczał w to  
wszystko ręce Wolf. Straciwszy grunt pod no  
gami w Czechach północnych, chce zapewnić so  
bie na wypadek wyborów jeden z mandatów  
śląskich.

I z racji stoku takich brudów cierpi państwo,  
cierpią interesy polityczne i kulturalne Polaków  
i Czechów. Doprawdy, trzeba oświecić te spra  
wy zakulisowe na posiedzeniach Izby poselskiej.  
Wtedy Niemcom gęby się nieco wydłużą.

## WOJNA.

Żołnierz japoński w koszarach i w pochodzie.

Żołnierz japoński jada obecnie trzy razy na  
dzień. Dawniej sadawiał się byle garsteczką  
ryżu, dziś rzecz ma się inaczej. Słóżywa on te  
raz potrawę z mieszaniny ugotowanej z pszenicy  
i ryżu, w celu wzmocnienia sił fizycznych i n  
chronienia od choroby beri-beri, której ulegają  
zwykle ludzie, żywiący się samym ryżem. Otrzy  
muje nadto weale często rybę i mięso. Więk  
szą część zwierzyny z polowań mikada, zamienia  
się na konserwy, które żołnierz japoński dostaje  
w szkodliwych poręczach. Obecnie trzy razy dzien  
nie otrzymuje pożywienie. Na śniadanie wspo  
mniany już ryż gotowany ze szotem, zupę z fa  
soli i jakąś soloną jarzynę. W południe, obiad  
składa się z ryby lub mięsa, ryż gotowanego  
z pszenicą i cieleptych jarzyn. Wieczersza jest  
mniej więcej do obiadu podobną. Po takich trzech  
posiłkach żołnierz japoński śpi dobrze, bo nie  
jest głodny. Nadto, kupuje sobie w kanty  
nie chleb biały, tak zwanego bowiem „chleba  
razowego“ nie lubi. Kantynami zarządzają ka  
prale i podoficerowie, dostający też samo, co i  
żołnierze pożywienie. Mogą w nich również do  
stawać za pieniądze: tytoniu, papierosów, wina  
rykowego i piwa.

W Nowy Rok, rocznicę ufundowania dzisiej  
szego cesarstwa i w dzień urodzin mikada, otrzy  
mują wszyscy wykwińnięjsze od zwykłego poży  
wienie, a przytem białe lub różowe, słodkie ciasto  
z ryżu. Ryba, mięso, ryż i pszenica, bardzo  
dobrze ugotowane lub upieczone, a dawane żoł  
niersom w koszarach w czasie pokoju, tworzą  
jedzenie ze wszech miar poślne, stokrć pośl  
niejsze od codziennego pożywienia ogółu Japoń  
czyków.

Żołnierz japoński sypia na drewnianem łóżku  
z siennikiem i koldrą wełnianą. Wychodząc na  
wojnę, w dniu mobilizacji, otrzymuje koldrę  
czerwoną, niełatwo brudzącą się w pochodzie.  
W niezmierznie praktycznie urządzonym tornistrze  
posiada on suchy ryż prasowany i śliwki deli  
katnie osolone, oraz rurkę bambusową, napełnio  
ną wodą. Nadto, fargony każdej kompanji do  
starczają mu suchych prasowanych jarzyn, su  
szoną rybę, mięso konserwowane i plynny eks  
trakt z fasoli, tudzież wina w niewielkiej ilości  
i papierosy. Przy każdym oddziale znajduje się  
także kuchnia, nieznanej dla Europejczyków kon  
strukcji. Zdaje się, że jest wykonaną z niepalą  
cej się tektury, otrzymanej przy pomocy niezna  
nych środków chemicznych. Małe modele podo  
bnych kuchni noszą niekiedy żołnierze w torni  
strach. Armja japońska zużywa mnóstwo papie  
ru. W zimie otrzymuje żołnierz japoński koszule  
i gatki papierowe nieprzemakalne. W czasie po  
chodu niesie on tylko karabin, naboje, naczynie  
z napojem i nieco prasowanego ryżu. Chińscy i  
koreańscy kulisi wiozą za nim w pewnej odie  
głości wszystkie cięższe przedmioty.

W czasie biwakowania i odpoczynków oto  
czony jest całym możliwym komfortem. Używać  
nawet może bardzo skromnych mebli i sprzętów  
ze słomy plecionej, jak: łóżka obozowe, krzesła  
i koberce. Dla jenerałów budują się nawet po  
spiesznie, na poczekaniu, małe domki, z tegoż  
samego materiału. Za armją ciągnie pewna llec  
ba kobiet, których zadaniem jest gotowanie po  
żywienia i opatrywanie rannych. Obuwie żołnie  
rza jest lekkie i szerokie, aby w nim noga mogła  
poruszać się swobodnie i nie ulegać ani przedzie  
bieniu, ani odmrożeniu. Musi być koniecznie na  
gą i codziennie starannie umytą wieczorem. Na  
nagniotki i obtarcie skóry cierpią tylko żołnierze  
rekrutowani na wsłach, ci bowiem nie są przy  
zwyczajeni do skórzanego obuwia. Lekarze puł  
kowi bardzo starannie i pilnie oglądają nogi pie  
churów, wiadomą bowiem jest rzeczą, że zdrowe  
nogi dają armji dobrego i wytrwałego żołnierza.

Żołnierzowi japońskiemu wolno pisać, choć  
by codziennie do rodziny, a poczta wojskowa  
spełnia obowiązki swoje z naderwzajemną ścisło  
ścią. Nie wolno mu jednak w listach swoich do  
nosić do jakiego pułku należy, w której miejsce  
wości wylądował i gdzie się znajduje w czasie  
wyprawiania korespondencji. Nawet z pola bitwy  
pisać może, byle nie wymieniał miasta, wsi, lub  
okolicy i nie kładł daty na liście. Sama admini  
stracja snuwa nad tem, by najspieszniej otrzy  
mał odpowiedź na pismo wysłane. Europejczy  
rosporządzenie to uważają za nadmiar ostrożno  
ści, gdy w istocie doświadczenie w czasie kam  
panji francusko-niemieckiej w 1870 roku dowio  
dło, iż korespondencja żołnierska może zdradzić  
przed nieprzyjacielem to wszystko, co sztab je  
neralny jak najpilniej przed wrogiem ukryć usi  
luje. Jak zwykle, i w tym wypadku dają Ja  
pończycy dowody wielkiej przeczności i ro  
sumu.

**Aresztowanie szpiegów japońskich w Peters  
burgu.**  
Jak donosi *Nowe Wremia*, dnia 9 b. m. are  
sztowano w Petersburgu oskarżonych o szpiego  
stwo 2-eh oficerów marynarki japońskiej, mie  
szkających w Petersburgu w charakterze skrom  
nych handlarzy herbaty. Jeden z aresztowanych,  
nazwiskiem Saratori, przed wojną pracował ja  
ko subjekt w sklepie Wasiljewa, Dementjewa i  
S-ki; zaraz po wybuchu wojny wydano go z po  
sady. Wówczas Saratori wyraził chęć pozostania  
na zawsze w Rosji i przyjął prawa obywatela, po  
dawszy za powód swoje serdeczne przywiązanie  
do pewnej Rosjanki, z którą pragnie się ożenić.  
Przyjęcie wiary prawosławnej i ślub odbyły się,  
a Saratori, któremu na Chrście świętym dane  
imię Konstantego, zamieszkał z żoną w śródmie  
sciu. Wkrótce przyłączył się do niego inny Ja  
pończyk z Tokio, Tokaki Mamatsu, wyznania  
buddyjskiego, który podał się za byłego subje  
kta, pozbawionego miejsca skutkiem wojny. Małton  
kowie Saratori i Tokaki mieszkali w jednym po  
koju, za który płacili 60 rb. miesięcznie. Roz  
ciągnięto nad nimi dozór, który w końcu dopro  
wadził do ich aresztowania. Przy nagłej rewizji  
w mieszkaniu znaleziono paplery, odsłaniające  
przestępcą działalność Japończyków i zdradza  
jące właściwy ich charakter, jako oficerów ma  
rynarki japońskiej.

**Drobne wiadomości z wojny.**  
*Nowe ofiary polskie.* Pierwszą listę oficerów  
poległych i ranionych pod Liaojanem ogłosił  
*Russk. Inwalid*. W spisie rannych znajdujemy  
następujące nazwiska polskie:  
Kapitanowie 1-go wschodnio-syb. p. strzel  
ców: Stanisław Grudziecki i Józef Cholewo, ka  
pitan 2-go p. Popławski, kapitan 4-go p. Edward  
Sokołowski, kapitan 21-go p. Stanisław (syn Ka

Jetana) Markowski, porucznik tegoż pułku Józef Wiwatowski, chorążowie tegoż pułku: Stefan Jeżewski i Czesław Rzepecki, chorąży 7-go krasnojarskiego p. p. Stanisław Nowogrodski, podporucznicy 23-go p. Stanisław Mianowski i Ostafikowicz, chorążowie 24-go p. Taczanowski (smarł od ran. Red.) i Woźniak, podporucznik 6-go p. jenijskiego Michał Kimiński, porucznik 7-go p. krasnojarskiego Zieniewicz i podporucznik 6-aj wschodnio-syb. brygady artylerji Anatol Krysżanowski.

Najdotkliwszą stratę poniosło społeczeństwo polskie przez śmierć Wacława Taczanowskiego młodego a już bardzo cenionego filologa. Urodzony w 1868, ukończył s. p. Taczanowski uniwersytet warszawski i poświęcił się językoznawstwu oraz filologii klasycznej.

Początkowo, jako pomocnik bibliotekarza uniwersytetu warszawskiego, był też czynnym współpracownikiem „Słownika języka polskiego“, oraz „Słownika gwar polskich“, którego po śmierci s. p. Jana Karłowicza został redaktorem, zajmując się przygotowywaniem pozostałych po nim rękopisów do druku.

S. p. Wacław Taczanowski został też później nauczycielem języka polskiego w gimnazjum IV warszawskim, ale śmierć na placu boju przerwała jego użyteczną pracę.

Dnia 25 czerwca wyjechał na daleki wschód jako „praporczyk“ rezerwy. W Liaojanie saliczonno go wraz z kilku innymi przybyłymi z Warszawy „praporczykami“ rezerwy do 24 wschodnio-syberyjskiego pułku strzelców.

Z pułkiem tym Taczanowskiemu wypadło walczyć w jednej z ostatnich bitew pod Saolney, gdzie po 20 godzinnej bitwie trafiony kulą japońską w głowę, padł ciężko ranny.

Przewieziono go wraz z chorym jego szwagrem, również „praporczykiem“ rezerwy, p. Henrykiem Mojkowskiem, do Charbina, gdzie umieszczeni zostali w oddziale sanitarnym św. Wincentego.

Tutaj d. 6 goj b. m., we wtorek, ubiegłego tygodnia, s. p. Wacław Taczanowski, zmarł na zapalenie mózgu, które wywodziło się z postrzału w głowę.

## Z zaboru pruskiego.

W okręgu pszczyńsko-rybnickim na Śląsku Górnym odbędą się niedługo wybory nowego posła do Sejmu pruskiego, w miejsce zmarłego członka stronnictwa centrum, dra Moritza. Polski komitet wyborczy, w którym, jak wiadomo, złożyli sobie dawniej stronnictwa *Katolika* i *Górnoślązaka*, mianował jako swego kandydata księdza proboszcza Pendziarskiego z Boguszwic. Kandydat ten, który położył wielkie zasługi około rozwoju polskiej sprawy narodowej na

Śląsku Górnym, cieszy się gorącymi sympatjami wśród górnośląskiej ludności polskiej. Polacy stanowią 95 proc. ludności okręgu pszczyńsko-rybnickiego. Zdawaćby się więc mogło na pierwszy rzut oka, że kandydat polski odniesie świetne zwycięstwo. Pomimo to walka będzie zacięta i wynik jej jest bardzo niepewny z tego powodu, że ogromna większość wyborców polskich zależna jest od centrowych i zachowawczych wielkich właścicieli majątków ziemskich i kopalń. Jako kandydat centrum ubiegać się będzie o mandat we wsiemiankowanym okręgu dr Stephaan, redaktor *Gazety Katolickiej*, założonej w celu zwalczania wpływu pism polskich na ludność górnośląską. Kandydatem zachowawców jest znany ze swych zapatrywań hakatytycznych p. Lukas.

*Handel ludźmi* W jednym z ostatnich numerów *Kattowitzer Ztg.* znajdowało się takie ogłoszenie:

„Z transportu Galicjan można jeszcze natychmiast tanio dostarczyć 2 chłopców, 2 kobiety, 3 chłopaków. Ludzie ci częściej mówią po niemiecku. Podpis: *Antliche Uebernahmestelle, Myslowitz*, (urzędowe biuro, Myslowice).“

Biuro stręczeń nie może posyłać swego „towaru“ — a zatem ogłasza! Ale myliłby się, kto by sądził, że biuro to pośredniczy bezinteresownie lub bodaj tanio. Na zapytanie o warunki dostawienia ofiarowanego „towaru“, odpowiada, jak następuje: „Myslowice, 1 września, 04. W odpowiedzi na łaskawie nadesłane zapytanie: Z ludzi mogą być oddani 1 chłop (mówi po niemiecku), 1 chłopak i 1 kobieta. Ostatni nie umieją po niemiecku. Tych ludzi oddalibyśmy za 3 mk. od głowy. 1 chłopca, 1 kobietę i 2 chłopaków tej partji oddano już gdzieś indziej. Gdyby jednak pan miał większe zapotrzebowanie ludzi, to nadmieniamy uniżenie, że w ciągu dzisiejszego lub jutrzejszego dnia nadejdzie 6 rusińskich chłopów, 3 chłopaków i 1 kobieta. Ludzie ci prawdopodobnie nie mówią po niemiecku, ale nie są, za to Polacy i mogą być wszędzie na Górnym Śląsku zatrudnieni bez narażenia się na wydalenie. Za dostarczenie tych ludzi żądamy jednak po 5 mk. od głowy. Podpis: Haack.“

Ten Haack sarsząca blurem berlińskiej isby rolniczej.

Pomagają mu wszystkie władze, bo nawet ogłaszają, iż ma robotników poddostatkami, jak to uczynił magistrat w Bytomiu.

*Wzmocnienie niemieczyzny!* Creśc wałów fortecznych, okalających Poznań znosi się obecnie. Obszary te mają być zabudowane. Stanie tam między innymi: zamek królewski, teatr niemiecki i t. d. Otóż z Poznania donoszą do berlińskiej *Deutsche Volkswirtschaftliche Correspondenz* (nr. 71), że obszary te zużyte zostaną na wzmocnienie niemieczyzny. Parcele sprzedawane będą tylko Niemcom i to z zastrzeżeniem, aby nigdy nie przeszły w ręce polskie.

Donosząc o tem, dodaje *Dziennik Poznański*: „W obecnych stosunkach zakaz taki jest możliwy. Szowinizm antypolski taką przybrał formę, że musimy być przygotowani na najfatalniejsze niespodzianki. My jesteśmy dobrzy tylko do ponoszenia ciężarów — korzyści nie mamy mieć żadnych. A mimo to wciąż prawią, że nam się nie dzieje krzywda, że my korzystamy z równoprawienia. Krew się ścina w żyłach na taką obłudę!“

## Sprawa posła Bojki

przy odsłonięciu pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu.

Z Tarnobrzega piszą nam:

Ogłoszona w dziennikach wiadomość o słamaniu słowa, danego ks. biskupowi Pelczarowi przez posła Jakóba Bojkę w czasie odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu, wymaga bliższego wyjaśnienia.

Obszerniejszy komitet budowy pomnika postanowił zaprosić do przemówienia przy odsłonięciu pomnika między innymi mówcami także posła Jakóba Bojkę.

Zarazem uchwalono prosić ks. biskupa Pelczara, aby się zatrzymał na odsłonięciu pomnika, będąc w Tarnobrzegu na Koronacji obrazu Matki Boskiej, o co też wybrana przez komitet deputacja ks. biskupa prosiła. Nie przedstawiono wówczas całego programu, a mianowicie nie wspomniano o przemówieniu Bojki. Ks. biskup przyjmując deputację zyczliwie, obiecał sam wyznaczyć kasnodzieję na uroczystość odsłonięcia pomnika.

Gdy później program uroczystości ogłoszono, zawiadomiony został komitet o oburzeniu episkopatu z powodu zaproszenia Bojki, który ubliżył ks. biskupowi Władze i duchowieństwu w swych pismach, głównie w piśmie „Dwie dusze“, i że z tego powodu duchowieństwo nie weźmie udziału w odsłonięciu pomnika; trudno bowiem słuchać i okłaskiwać tego, który biskupom i duchowieństwu ubliża.

Zmarł więc się tem bardzo ściślejszy komitet, bo pragnął udziału duchowieństwa i do letniej rezydencji ks. biskupa w Jasłakach jeździł, zaś przez zaproszenie p. Bojki do przemówienia nie miał zamiaru urządzić demonstracji przeciw komukolwiek, a tem mniej sprawić przykrości duchowieństwu. Komitet nie znał nawet owych artykułów i komitetowi pytali się jeden drugiego, o czem tam Bojko pisze. Tak mało tutejsza ludność zajmuje się p. Bojką i jego polityką, zajęta pracą obywatelską zgodną i solidarną. Zaproszono Bojkę, jak wspomniano, jako inteligentnego wieśniaka, posła patriotę, który chyba najwłaściwiej mógł przemówić przy odsłonięciu

## Historja jakich wiele.

Napisał  
Jeremi Zora.

(Ciąg dalszy).

Nasajutrz przed południem ryżobrody urzędnik do szczegółniejszych poruczeń zdawał se swojej misji sprawozdanie państwu Dzieńdziałłińskiemu.

— Pan Strzałkowski z przeproszeniem jasne państwo — mówił przeclagając — to wun choć jest dzierzawca, ale wun jest bogatszy od wszystkich tutejsze dziedzice. Księżę Mitrożyński nie chce jemu wypuścić z dzierzawy, co już za rok wiechodzi — i jeździ do pana Strzałkowskiego, aby wziął Wróblowice na dwanaście років. — Pan Strzałkowski ma piętnaście tysięcy kauceji, a trzydzieści tysięcy płaci czynsz, rachują go na sześćdziesiąt może na siedemdziesiąt tysięcy, bo co raz to smieni kupony u Barbera. Na wun ma tylko dwa dzieci — te panientki co teraz jest w domu i syna co jest doktor i jest teraz przy mariuarki.

I jeszcze trzeba powiedzieć jasne państwo, co we wszystkie folwarki wróblowieckie ma inwentarze, co warto widzieć. — A jaki wun gospodarz? o joj, joj! Wun robi gruby majątek, aby ja taki rok miał!

Bobelo słuchał tej relacji z ogromnem zadowoleniem.

Państwo Dzieńdziałłińscy, wypytawszy jeszcze tajnego posła o rozlisne drobniejsze szczegóły, odnoszące się do stosunków majątkowych państwa Strzałkowskich, po wyjściu Mordka układowali plan kampanji małżeńskiej dla syna.

Pani Marejanna, przenikliwa i prsewidująca dyplomata — radziła, aby Bobelo rozpoczął niezwłocznie starania o rękę panny Strzałkowskiej, ale z postawieniem na razie Stasi Kolaszkińskiej w rezerwie.

— Tak to potrzeba jakoś urządzić — mówiła

troskliwie matka, aby w Rzędziach nie dowiedziiano się na razie o zmianie, bo nużby Strzałkowski chciał dać za córką mniej, aniżeli Kolaszkiński. Oczywiście pani Marejanna nie przypuszczała ani na chwilę, aby Bobelo mógł być nie przyjęty; — nie przypuszczał też tego pan Kalasanty, a już najmniej sam aspirant do ręki panny Zofji, który stojąc przed dużem zwierciadłem z zupełnem zadowoleniem przyglądał się swojej ujmującej fiziojnomji.

Narada trwała ze dwie godziny, skończyła się konkluzją papy Kalasantego:

— Załgass się bardzo łatwo, Strzałkowski ma podobno karego konia do sprzedania; zapytass go także, czyby mi z dziesięć korcy owsa nie odstąpił i po jakiej cenie — a potem wymiarkujesz jak tam i co tam, a gdy spostrzeczess, że posag być może i że ci bardzo rażsi, kuj żelazo i oświadczyć się pannie. — Tylko prawda — po oświadczeniach, zaraz powiedz Strzałkowskiemu, że ja ci chcę odstąpić Wilczodół, ale żądam dwadzieścia pięć tysięcy i dodasz, że możebym z pięć i opuścić, jeśli on se mną sam pogada — rozumieess?

— Rozumiem — odpowiedział Bobelo.

— A coło panny — dodała matka — to tak jak to ty umless Bobeczku. Taki cudny chłopiec jak nie wiem co, to powinien od razu serce panny przywieść w kieszeni.

— I przywiozę! — zawołał Bobelo — nie wiem psiakrew, coby mieć mógł przeciw mnie. — Gdyby zaś — mówił pan Kalasanty — Strzałkowski chciał się od posagu wykreć i gdybyś uważał, że z nim trudno będzie dojść do końca, to sawracaj od razu do Rzędzi i oświadczyć się Kolaszkińskiej, póki się nie dowiedzą, żeś zaglądał do Wróblowic.

— Tak, tak — dodała pani Marejanna — lepszy wróbel w garści jak kanarek na dachu.

— Tu nie można zwlekać — ciągnął papa Dzieńdziałłiński — koniec lipca na karku, a ty przed końcem lipca musisz być ożeniony.

W tej chwili z rąk przechodzącej Hanki wy-

padła taca z karafką i szklankami. Bzęk stłuczonego szkła przerwał dalszą rozmowę.

— Hanka! — zawołała gniewnie pani Marejanna — gdzie się obróciass wszędzie wierszy za tobą rosną! Idzie jak ślepa, albo niekrywa i tłucze naczynie tak, jakby szklanki i karafki za darmo rozdawali po sklepach! Już teraz za tę szkodę wytrącę ci, nie podaruję!

Hanka zbierała rozbite szkło z podłogi, a eiche, bolesne, tłumione łkanie wstrząsnęło piersią dziewczęcia.

— No nie becz, nie becz — rzekł łagodnie pan Kalasanty — pani tak tylko mówi, ale ci nie wytrąci, nie bój się.

— Tak jest — zawołała pani Marejanna — zawsze tak rób, to w końcu jeść nawet nie będzie na czem!

— No dosyć już tego, dosyć! — mówił pan Kalasanty do żony, a swracając się do syna dodał — a ty zbierajże się, abyś tam był najpóźniej na drugą.

Bobelo wystroił się na ostatni guzik, w jasny aksamitowy krawat wpiął szpilkę z diamentem — jak mówił — smaragdem, okrył się prochownikiem z snrowego jedwabiu i usadowiwszy się w gigu, a Jaska w bawełnianych rękawiczkach i odświętnej liberji na siodełku, popędził do Wróblowic na Wygonną i Zabłocice, zostawiając tym sposobem na boku Rzędzi i gościnny dom państwa Kolaszkińskich.

W niespełna dwie godziny później siedział Bobelo w salonie dworu wróblowieckiego.

Przyjmowała go pani Strzałkowska w nieobecności męża, który był w polu, a Bobelo, sągawszy się wedle recepty ojca, skierował rozmowę na ostatnią sabawę w Rzędziach.

— Bardzo żałuję, że nie mogłam być w sobotę u państwa Kolaszkińskich, silna migrena, na którą często zapadam zatrzymała mnie w domu.

— O, szkoda — rzekł Bobelo — bawiliśmy się smakowicie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pomnika, stawianego przez lud dla bohatera-wieśniaka.

Nigdyby zaś komitet nie zaprosił Bojki, gdyby o jego zajęciu z duchowieństwem wiedział i nie chciałby na swoją głowę kłopotów spowodować, ani też rozniecać przy jego pomocy sarszewia walki przeciw duchowieństwu, które nie tylko, że ludowi w powiecie tarnobrzeskim w pracy obywatelskiej nie przeszkadza, lecz owszem razem z nim pracuje.

Wobec tego albo w razie przemówienia Bojki udział duchowieństwa byłby wykluczony, co byłoby bardzo smutnym zajściem, albo należało Bojkę usunąć, a właściwie ograniczyć się do dwóch oficjalnych przemówień przewodniczącego komitetu i reprezentanta Rady miejskiej.

Posłał zatem komitet snownu deputację do ks. biskupa Pelczara z wyjaśnieniem stanu rzeczy. W razie niepomysłnej odpowiedzi ks. biskupa miała deputacja jechać do Bojki i przedstawić mu konieczność ustąpienia.

Ks. biskup postanowienia nie zmienił, a do Bojki deputacja nie dojechała, lecz mu z drogi listowną wiadomość przysłała, wzywając go do Tarnobrzega na kilka dni przed odsłonięciem pomnika.

W Tarnobrzegu Bojko w dniu 7 września uległ prośbom komitetu i udał się w towarzystwie dwóch komitetowych do ks. biskupa Pelczara i tutaj w obecności tychże komitetowych, jako świadków, oświadczył zgodnie z życzeniem ks. biskupa, że nie ma zamiaru obrażać swego arcybiskupa, ani duchowieństwa; że jeżeli wyrwało się mu jakie ubliżające słowo, to go odwołuje, że pragnie zawsze zostać wiernym synem Kościoła i będzie na lud wpływał, aby się zawsze trzymał mocno świętej wiary katolickiej. Zobowiązał się zarazem Bojko taką samą deklarację podpisać. — Zaraz nie podpisał, bo się do pociaгу spieszył.

Po wyjściu od ks. biskupa powtórzył Bojko komitetowym innym, że się na tę deklarację zgodził, a nawet się wyraził „Galilee vicisti”.

Na drągi dzień jednak, choć rano wrócił, nie zgłosił się w celu podpisania deklaracji i dopiero po południu można go było odszukać. Ale przedłożonej deklaracji już nie podpisał, lecz udał się do członków rady naczelnej stronnictwa ludowego, która ułożyła mu deklarację treści znacznie odmiennej i wymijającej, w tym mniej więcej sensie, że nie ma zamiaru obrażać swego arcybiskupa, i że, według encykliki Leona XIII, będzie małych bronił.

Tę deklarację wystąpił Bojko przez dwóch wyśanników-włóściarza do ks. biskupa, a sam miał na odpowiedź w czytelni włóściarskiej w Dzikowie oczekiwać. Ks. biskup deklaracji tej nie przyjął, a wysłannicy nie zastali Bojkę w czytelni. Wiedząc schować się.

Zmiał więc poseł dąbrowski i miasta Lwowa słowo, dane ks. biskupowi, zastanawiając się radą naczelną, jak dziecko, które tłómaczy się, że mu drugie dziecko kazało źle zrobić.

W tym stanie rzeczy winienby komitet usunąć Bojkę od przemówienia. Lecz większość komitetu nie miała odwagi tak postąpić, a poseł Bojko jest szanadto pyszny, aby sam dla zgody ustąpił. Bał się komitet rozgoryczenia i awantury, jakimi na kilka dni przed tem groził poseł Krempa, który będąc obecnym w Tarnobrzegu w dzień pobytu prezydenta ministrów, głośił po mieście, że przyprowadzi dwa tysiące włóściarzy mieleckich, żeby przemówienie Bojki przeformować. Faktycznie jednak z mieleckiego powiatu przybyło na odsłonięcie pomnika tylko dwudziestu włóściarzy.

Skutkiem tego niezdycydowania się większości kilku członków z komitetu zaraz wystąpiło; zaś od udziału przy odsłonięciu pomnika usunęło się duchowieństwo, a za nim poszedł wydział powiatowy, obywatelstwo wiejskie, inteligencja i część włóściarzy; odpadły tem samem przemówienia reprezentanta duchowieństwa i marszałka powiatowego, których komitet do przemówienia zaprosił.

Gdyby p. Bojko kierował się sumieniem i sercem, a nie zasłaniał się radą ludzi, popełniających ciągle błędy polityczne, gdyby rada naczelna rozumiała, że nie ona była gospodarzem odsłonięcia pomnika, gdyby wreszcie przewodzący tej rady bardziej dbali o dobro ogólne, a mniej o własną ambicję, byłby Bojko skorzystał ze sposobności i zrobiłby rzecz bardzo dobrą, nadającą się pracy obywatelskiej wśród ludu, bo krok jego byłby wstępem do zgody wszystkich stanów, a nawet stronnictwo ludowe miało by ułatwioną sytuację.

Postąpienie p. Bojki winno zwrócić uwagę ogółu, — czyli jego zwolennicy nie przeceniają zdolności i niezawisłości tego wiejskiego polityka i czyli ważniejszą jest dla przyszłości polityki ludowej i interesu narodowego wspólna praca w zgodzie z duchowieństwem, aniżeli czcze deklaracje przy paradach i uroczystościach. s.

## Zżyczenie wszechświatowe!

Ku czemu zmierzają żydzi, jakie mówią nieraz... fałszywe apetyty, wiadomo tym, którzy zapoznali się z talmudem, owym kodeksem prawnym-moralnym judaizmu. Skoro jednak ujawnia się pewne „tajemnice talmudyczne”, skoro wyprowadza się wnioski na podstawie faktów dziejowych oparte, powstaje natychmiast w ebozie żydowskim hałas i krzyk:

— To nieprawda, to wymysł antysemitki.

Tymczasem fakt po fakcie utwierdza niebity pewnik: marszeniem żydów jest zawiązać światem, ujarzmić społeczeństwa chrześcijańskie i doprowadzić je do wszechstronnego... zżyczenia.

Oto najświetniejszy dokument, w postaci mowy nadrabina Castiglioni, wypowiedzianej przy inauguracji, nowej synagogi w Rzymie, inauguracji, którą *Israelita* zowie „uroczystym poświęceniem”.

Powszechnie wiadomo, jaką rolę odgrywają żydzi w rządzie włoskim jak ścisłymi węzłami są zjednoczeni z masonerją we wspólnej nienawiści chrześcijaństwa wogóle a katolicyzmowi w szczególności. Otwarcie więc nowej synagogi w Wiecznym Mieście było gratką niełada dla pochwalenia się, że w grodzie papieskim *Israel* triumphans.

A czego mu się zachlewa w przyszłości, o czym on roji na dalszą metę, stwierdził w swym przemówieniu nadrabin wspomniany Castiglioni. Przemówienie to in extenso w polskim przekładzie zamieszcza *Israelita* warszawski, oświadczając na wstępie, że pisma włoskie (oczywiście masonskie) nazywają mowę nadrabina „jedną z najpiękniejszych, jaką kiedykolwiek kapłan (?) wypowiedział w domu bożym.”

Pomijając owe piękności, nas w tej chwili jedynie obchodził następstwo zapowiedzi zżyczenia świata. Po długim kołującym wstępie o świetność *Israela* przed paru tysiącami lat, nadrabin, radując się z budowy nowych żydowskich synagog w różnych miastach i krajach, powiada:

„Zaden jednak z tych domów bożych nie ma tego doniosłego znaczenia, co ta tu świątynia, wzniesiona w Rzymie”.

Następnie, uszytnywszy wycieczkę przeciw chrześcijaństwu, gdy mówił, że „świątynia dla *Israelitów* jest symbolem wiary w jednego Boga, bez dążenia do władzy doczesnej, bez tajemnic i twierdzeń przeciwnych rozumowi ludzkemu” (sic!) zakończył nadrabin następującymi słowami:

„Są to dogmaty (naturalnie żydowskie), których przeznaczeniem jest — stać się kiedyś powszechnie wyznawanymi. W dniu owym poślanictwo *Israela* skończonem będzie, a ludzkość, stanowiąc jedną rodzinę spółbraci, osiągnie najwyższych swych przeznaczeń”.

Proszę teraz zastawić „poślanictwo *Israela*” „rodzinę spółbraci” i „dogmaty” żydowskie „powszechnie wyznawane”. Cóż się więc ma stać z symbolem wiary Chrystusowej — Krzyżem?

Nadrabin Castiglioni zapowiada tedy mozaizm talmudyczny powszechny i oświadcza całkiem jasno, że „poślanictwo *Israela*” jest... zżyczenie świata.

A *Israelita* warszawski podryguje z radości na zapowiedź taką i nadmieniam, że wszyscy obecni na inauguracji, po mowie nadrabina, chórem zaintonowali „maestro Montefiore”.

*Israelita* dodaje, że mowę nadrabina „prześłał redakcji naszego pisma jeden z tutejszych obywateli chrześcijan, bawiący obecnie we Włoszech, pressąc o wydrukowanie jej w przekładzie, a życzeniu temu czyniąc z przyjemnością zadość” etc.

„Obywatel chrześcijanin” bardzo dobrze postąpił. Dzięki jego uprzejmości dla organu żydowskiego, przybył dokument jeden więcej ku wykazaniu... fałszywych apetytów Judy. *Quod erat demonstrandum.* Wer. Rola.

## ZE ŚWIATA.

Dolina śmierci. Znalazł się śmiały badacz, który się odważył wtargnąć do doliny śmierci na Filipinach. Mianem tem ochrzczono zostało Seeland na wyspie Mindanao, które od lat wielu słynie z obfitych skarbów złota, nieeksploatowanych wszakże, z powodu zabójczych gazów wulkanicznych, jakie się w dolinie unoszą. Droga przez dolinę tę jest tylko kilkadziesiąt mil ang. długa, lecz gęsty nieruchomy obłok trujących oparów zasłania ziemię przed okiem ludzkim. Amerykanin, nazwiskiem Rudy, w towarzystwie dwóch innych Amerykanów i dwóch przewodników krajowców wyruszył z Manili i, pozostawiając jednego towarzysza z przewodnikami na górze u wejścia do doliny, sami z drugim sesłi z gór. Obaj mieli na głowie hełm, podobny do tego, jaki noszą nurkowie, a na plecach małe zbiorniki ze ścieśnionem powietrzem do oddychania. Tak uzbrejani przebyli czas jakiś w dolinie i powrócili z workami pełnemi złotego piasku. Pan

Rudy zamierza w ciągu zimy powrócić do doliny, zaopatrzonej w odpowiednie przyrządy i rozpocząć eksploatację skarbów złota.

## Koronacja cudownego obrazu

M. Boskiej Dzikowskiej.

(Korespondencja „Głosu Narodu”).

TARNOBZEG 12 września.

Dnia 8 bm. dopełnił tu koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej zwanej „Dzikowską” ks. biskup Pelczar, jako delegat Stolicy Apostolskiej w asystencji ks. ks. arcybiskupa Teodorowicza obr. orm. i Józefa Fischera, sufragana przemyskiego, ks. infułata Kolora ze Szczyrzyca, ks. ks. prałatów Stachyryka, Krementowskiego i licznego zastępu duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Do oświetlenia uroczystości przyczynił się w znacznej części zawiązany w tym celu komitet, który nie szczędził pracy, wspierając gorliwie miejscowe duchowieństwo. Komitet podzielony na sekcje, informacyjną, dekoracyjną, składkową i kwaterunkową wywiązał się świetnie z swego zadania. Staraniem sekcji dekoracyjnej ozdobocono wieżę transparentami, zaś fronty kościoła obwieszono herbami papieskimi i narodowymi i oświetlono rzęście lampkami. Na zewnętrznie kościoła, przy ścianie prezbiterium ustawiono ozdobny ołtarz, na którym umieszczonym był cudowny obraz podczas uroczystości koronacyjnych. Wznosił się on na podwyższeniu trzy-metrowem, okolony świeżymi wieńcami, na tle których pięknie odbijały się chorągwie o barwach papieskich i narodowych.

Imponująco wyglądało wnętrze kościoła obite pasowymi i niebieskimi adamaszkami, ze złotymi koronkami, zieleńią i chorągwiemi. Dekoracją zajmowała się p. Neugebauer, nauczycielka z Tarnobrzega. Cementarz przed kościołem udekorowano masztami z chorągwiemi i zieleńią.

W mieście ulice, któremi mieli przejeżdżać dostojnicy kościelni i przechodzić procesje, przyozdobione były podobnie, tworząc olbrzymie aleje zieleńi i chorągwi. Komitet wystawił swoim kosztem dwie bramy ozdobne i kierował przyozdobieniem bram miejskiej i izraelskiej, które urządzone były bardzo gustownie. Potrzebnym był do tych ozdób liczny materiał drzewny, którego z chęcią udzielił dwór Mokszysowski. — Wśród procesji i podczas przyjęć biskupów pannał wzorowy porządek — pomimo olbrzymich tłumów — dzięki ochotniczemu straży ogniowej i straży obywatelskiej.

Podczas uroczystości koronacyjnej śpiewał chór „Sokołów”, który pod batutą dyr. szkoły p. Łopatyńskiego wykonał religijne pieśni. Podczas nabożeństwa grała muzyka miejscowa.

Nie mało starań poniosła sekcja kwaterunkowa — mieszcząc z własną niewygoda przybywających z dalekich stron pielgrzymów.

Nad pokryciem dekoracji zewnętrznych jakoteż nad zaspokojeniem innych wydatków pracowała doskonale sekcja składkowa — korony zaś dla Cudownego obrazu sprawiono ze składek publicznych — na które przeważną część skłóżył lud polski. Rodzina hr. Tarnowskich — idąc śladem odwiecznych swoich tradycji przyczyniła się — w ostatniej chwili — hojnym datkiem do pokrycia znacznych kosztów uroczystości.

Konwent więc Ojców Dominikanów Dzikowskich przejęty wdzięcznością, składa niniejszem podziękowanie Rodzinie hrabstwa Tarnowskich, dziękując też p. hr. Zygmuntowi Laseckiemu staroście, który przyjął godność prezesa komitetu, i z całym poświęceniem spełnił swój urząd przy pomocy mecenasa p. Surowieckiego. — Również także OO. Dominikanie dziękują za łaskawy współudział i pomoc Panom nadinżynierowi Regecowi i p. inżynierowi Melchertowi — którzy dokonali wspomnianych wyżej dekoracji kościoła i miasta, i ich pomocnikom pp. Gofęblowskiemu, Nedbalowi i Drozdowskiemu. Dalej składa swoje podziękowanie p. Moczydłowskiemu, jako przewodniczącemu sekcji składek, p. dr. Momidłowskiemu przewodniczącemu sekcji kwaterunkowej i p. burmistrzowi Gryglewskiemu prezesowi straży obywatelskiej.

O. Stefan Płaszczycza  
preztor OO. Dominikanów.

## KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Nikodemasa męczennika i Emila diakona; w piątek Korneliusza papieża Cyprjana biskupa męczennika i Eufemji.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 17, zachód przypada o godz. 5 minut 54, długość dnia godzin 12 minut 37.

Kupujcie tylko z Chłopskiej!

## Z KRAJU.

Poświęcenie szkoły w Podgórzu. Dnia 12 go września b. m. odbyło się poświęcenie gmachu

szkolego zbudowanego przez gminę miasta Podgórze przy ulicy Lwowskiej pod św. Benedyktom. Poświęcenia dokonał proboszcz ks. Gruszecki, a w tej uroczystości wzięli udział: Starosta E. hr. Starzeński, Inspektor szkolny okręgowy p. Seweryn Udsiela, Reprezentacja miasta z burmistrzem p. Fr. Marjewskim na czele, Rada szkolna miejscowa z swym prezesem. Po dopełnieniu obrzędu religijnego i po przemówieniu ks. Gruszeckiego skreślił burmistrz Marjewski historię budowy szkoły, wyrażając podziękowanie staroście hr. Starzeńskiemu za gorliwe starania w sprawach szkolnictwa, komisji badawczej za nadzór budowy, projektodawcy p. Zygmuntowi Luxowi, a wreszcie przedsiębiorcom budowlanym i robotnikom, którzy brali udział przy budowie. W końcu burmistrz wręcił okrzyk na cześć cesarza, a dzieci szkolne zaśpiewały hymn ludowy. Następnie wręczył burmistrz klucze do gmachu prezesowi Rady szkolnej miejscowej p. Stępieńskiemu.

Przemawiali jeszcze starosta hr. Starzeński, p. Stępień, prezes Rady szkolnej miejsc. i kierownik szkoły p. Czaja.

W gmachu szkolnym, zbudowanym kosztem 95 000 koron, a z placem wartości 111.000 koron, mieszczą się 2 szkoły, a mianowicie: szkoła pod kierownictwem p. Łaskiej, obejmująca 7 klas, kancelarię, gabinet, i mieszka pod kierownictwem p. Czaj o tylu ubikacjach. Prócz powyższych ubikacji mieści się w gmachu duża sala, przeznaczona na kaplicę i uroczystości, oraz sala gimnastyczna.

Szkolę urządzaono według najświetniejszych wzorów, przesyłem zastosowano wentylację, uatwiająca należyście przewietrzanie sal.

**Nówy Sącz 11 września.** (Żydowski podpalacz.) Do jakiej szaleńkości dochodził tydzień w swej walce z Kółkami rolniczymi, o tem świadczą następujący wypadki: W piątek 9 b. m. zasiadał na ławie oskarżonych przed tut. trybunałem sądu przysięgłych, któremu przewodniczył dr Cieszyński, 20-letni żydek Mojżesz Rückel, syn Gersona, karczmarza i właściciela handlu mieszanym towarów w Podolu ad Posadowa w powiecie nowosądeckim, oskarżony o dwukrotnie podpalenie Kółka rolniczego Piotra Urbana w Posadowy.

W Podolu ad Posadowa prowadzą rodzice oskarżonego karczmę i handel mieszanym towarów. — W gminie Posadowy zaś w budynku gminnym, oddalonym od handlu Rückelów, rodziców oskarżonego, o sto kilkadziesiąt kroków, objął Kółko rolnicze Piotr Urban, prowadząc tam taki sam handel jak Rückelowie. Ten sklep był bardzo nie na rękę Rückelom, skoro oskarżony 20-letni syn tydzień, Mojżesz Rückel, po północy z 14 na 15 maja b. r. po drabinie wylazł z palacą się świecą na strych budynku gminnego, w którym znajdował się sklep Kółka rolniczego i dom podpalik. Dzięki szczęściu syna Piotra Urbana Jan przypadkowo bardzo wcześnie spostrzegł ogień, obudził ojca i razem z nim palące się już płoty ugasił. Rano Urban widział kręcącego się koło sklepu oskarżonego, który niezawodnie chciał się przekonać o skutkach swojej zbrodni. Nie widząc spodziewanych owoców, udał się powtórnie w noc z 15 na 16 maja b. r. drugi raz podpalić, zabierając już z sobą flaszkę nafty i zapaliki. Tym razem już wcale nie udało się oskarżonemu, gdyż Piotr Urban wraz z synem strzegł już domu bardzo czujnie w dzień i noc i udało im się przychwycić oskarżonego na gorącym uczynku. Przytrzymując podpalacza, posłał Piotr Urban zaraz po komendanta posterunku żandarmerji z Gródka nad Dunajcem p. Filipa, przed którym oskarżony przysnął się w zupełności do cynu, podając przyczynę tegoż konkurowania!

W śledztwie, prowadzonym najdokładniej przez radcę p. Szameitę, również przysnął się oskarżony, podając każdy szczegół i przysięgając podpalenia.

Na dwa miesiące przed rozprawą zaczął oskarżony w więzieniu symulować obłąd i odpowiadał na wszelkie pytania różnymi śmieszными gestami, słowami: nie wiem, nie pamiętam i t. p.

Wskutek tego wezwano lekarzy, pod których obserwacją pozostał oskarżony w czasie śledztwa od czasu symulowania.

Lekarze zgodnie orzekli, że oskarżony tylko symuluje, trybunał jednak zadał przysięgłym 3 pytania, dwa w kierunku podpalenia i usiłowania podpalenia, zaś trzecie w kierunku popełnienia czynu w stanie przemijającego chwilał pomieszczenia zmysłów. Przysięgli pierwsze dwa główne pytania potwierdzili jednoznacznie, zaś trzecie pytanie zaprzeczyli 11 głosami. Trybunał na tej podstawie skazał Rückla na trzy lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postami.

**Z Przemysła.** Dnia 9 września b. r. odbyło się w sali magistratu walne zgromadzenie oddziału gal. Towarzystwa gospodarskiego pod przewodnictwem ks. Wł. Sapiehy.

Dr Zygmunt Gargas omawiając w dłuższym przemówieniu dotychczasowe dzieje walki z fiskalizmem, tudzież akcję podjętą celem zwalczania ucisku fiskalnego przez Towarzystwo prawnej ochrony podatników, podniósł, że jednym z najbardziej zasadniczych momentów tej walki, jest dążenie do systematyczności.

I ten moment zdaje się istotnie w całej pełni brać Dyrekcja skarbu należyście oceniła, wydając do wszystkich urzędów podatkowych zakaz wydawania odpisów wykazów podatkowych podatku domowoklasowego. Zakaz ten bywa obecnie stosowany nie-

tylko wobec stron prywatnych, ale nawet wobec Wydziałów powiatowych.

Postępowanie tego rodzaju jest oczywiście pogwałceniem praw samorządu powiatowego, bo jeśli reprezentacje powiatowe mają prawo naładowania do datków do podatków, to winny mieć chyba również niewątpliwie prawo badania, o ile przypisy tym datków zostały zgodnie ich uchwałą uskutecznione, tem samem zaś przypisów samych podatków stanowiących podstawę wymiaru dodatków. Inaczej cała podstawa finansowa ciał samorządnych, staje się zupełnie iluzoryczną i zależną od woli i woli władz politycznych, ale wyłącznie i tylko od władz skarbowych. Dotychczasowe rezultaty rewizji katastrof podatku domowoklasowego, przeprowadzonej przez Towarzystwo prawnej ochrony podatników, powinny być chyba aż nadto dosadnie przekonane władze skarbowe o wielkiej wadze i znaczeniu tej rewizji, powinny być je chyba przekonane, że działalność Towarzystwa dla administracji chcącej się na prawnych podstawach opierać, może być tylko pożyteczną.

Patologja zawsze wspiera terapię i zawsze musi ją poprzedzać. Chowanie w tajemnicy tego, co każdemu podatnikowi jak i ciałom zbiorowym (gminie, powiatowi) wiadomem być powinno, wzbudzić musi niechęć przypuszczenia, że administracja skarbowa nie chce terapii. Odsyłanie stron interesowanych do księżeczek podatkowych, któreby rzekomo miały w tym wypadku stanowić podstawę rewizji jest zgola nieodpowiednie, gdyż w księżeczkach podatkowych, są wyrażone tylko ogólne sumy podatkowe zróżniczkowane i prawie nigdy nie podano osobno kwoty podatku domowoklasowego a osobno kwoty podatku gruntowego. Wprowadzenie takie zróżniczkowanie jest przez władzę skarbową nakazane — ale instrukcje i rozporządzenia swoją drogą, a praktyka swoją drogą. Jeśli jest to winą niedostatecznego obsadzenia urzędów podatkowych, to chyba temu bezwarunkowo powinna zaradzić administracja skarbowa, ale nigdy nie powinno na tem ponosić szkody samo społeczeństwo.

W dyskusji nad tem przemówieniem podano potrzebę utworzenia oddziału Towarzystwa prawnej ochrony podatników i w Przemyslu, kwestję pacyfikacji Oddziału Tow. gosp. i wydanie odpowiedniego okólnika do gmin. Wszystkie te sprawy przekazano na wniosek księcia Sapiehy Radzie Oddziału do załatwienia.

**Ziemniaki zakwitły!** Z Tymbarku w pow. limańskim donoszą, że tam po deszczach wiele roślin obumiałych z powodu psuły powróciło do życia, a ziemniaki w całej okolicy zakwitły.

**Konkurs.** Wydział krajowy rozpisał konkurs na jedno stypendjum w kwocie osiemset (800) koron z fundacji wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877 przeznaczony dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykazali wiedzę swą zagranicą uzupełnić pragną.

Stypendjum udzielone będzie tym razem rzemieślnikowi pracującemu w brzoźnictwie, ślusarstwie, lub mosiężnictwie, na rok jeden, a może być przedłużone do trzech lat. Podania, z swymi najszerszymi załącznikami wnieść należy najdalej do 31 października b. r. z dołączeniem programu podróży. Kandydati muszą się zobowiązać pisemnie, że w razie uzyskania stypendjum po wykształceniu się zagranicą wykonawcą będą swój przemysł w kraju przez lat dziesięć.

Wypłata stypendiów odbędzie się w dwóch równych ratach półrocznych z góry.

**Lwów.** (Tel.) Dyrekcja poczt zezwoliła na zmianę miejsc służbowych oficerowi pocztowemu Tomaszowi Popielakowi w Krakowie i asystentowi pocztowemu Mieczysławowi Kulikowskiemu w Boshai.

#### KRAKÓW, 15 września.

**Zapiski śśbiste.** Prokurator państwa, radca sądu krajowego wyższego p. Roman Dollński powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Radca sądu krajowego dr Kazimierz Chrystczan — dotychczasowy zastępca prokuratora, objął urząd zastępcy nadprokuratora państwa i złożył przysięgę służbową.

**Budżet miejski.** Prezydium miasta wypracowało budżetu miejskiego na rok 1905 powierzyło adiunktowi wydziału rachunkowego p. Janowi Krzyżanowskiemu.

**Z są kulis żydowskich.** Słynna „Własna pomoc“ pp. Basesa, Fischlera i Sp., która jakoś nie może się doczekać sądu honorowego, doczeka się niezawodnie rozprawy sądowej. Donoszą nam właśnie, że obronę dyrektorów tej dziwnie filantropijnej instytucji, objął dr Rosenblatt. — Podobno p. Rosenblatt długo wahał się, zanim przystąpił do obrony, która go zapewne pozbawi resztek popularności, mocno zachwianej po szarych przejściach z p. Przeworskim, ale podpory „żydowskiego konserwatyzmu“ pp. Horowicz, Basesa i Fischlera wywarły nań silny nacisk, w imię żydowskiej solidarności. — Naturalnie ten argument musiał przemówić wszystkie obawy i skrupuły. Nle darmo oświadczył prof. Rosenblatt w swej mowie kandydackiej, że jest przedewszystkiem... żydem!

**Wystawa metalowa.** Komitet wystawy urządza w niedzielę dnia 18 drugi festyn z tombolą, na której będą do wygrania cenniejsze fanty. Program na razie nie ustalony, obejmować będzie liczne urozmaicenie.

Komitet otrzymał zawiadomienie od prezesa krak. Rady powiatowej, że prezydium Rady rozesało ode-

zwę do wszystkich przelotnych gmin krakowskiego powiatu, zachęcając do urządzenia wydziałek na wystawę, aby rolnicy zapoznali się z licznymi narzędziami rolniczymi z fabryk krajowych.

We wtorek gromadziła zwiedziła wystawę i szkoła realna (przebieło 500 uczniów).

W środę w dalszym ciągu zwiedzili uczniowie gimnazjum św. Anny, szkoły handlowej i szkoły wydziałowej z Placu św. Ducha.

Dziś o godzinie 4 po południu p. Grodzicki i przesyłem przez Komitet, będąc po raz ostatni demonstracją, skroplenie powietrza na aparacie prof. dr Olszewskiego.

Wczoraj w sali Rady miasta o godz. 6 wiecz. odbyło się pierwsze posiedzenie członków jury wystawy, zwołane przez prezydenta miasta dra Lwo, poczem sąd wystawowy wybrał wiceprezesami prof. Gustawa Stępińskiego i Tadeusza Sikorskiego, a referentem dr Stanisława Aaczyca, podzielił się na cztery grupy.

Grupa I, rękodzieła metalowe — przewodniczący p. Władysław Kaczmarek, zastępca dyr. Karol Bliż, sekretarz p. Edward Herzberg.

Grupa II, maszynowa — przewodniczący p. Ludwik Bartelmus, zastępca p. Stanisław Lariach Niedzielski, sekretarz p. Kazimierz Gajczak.

Grupa III, roboty w związku z instalacją — przewodniczący prof. dr Władysław Szaynoch, zastępca p. Franciszek Bartonec, sekretarz p. Tadeusz Chruszczak.

Grupa IV, wynalazki — przewodniczący dyr. Mieczysław Dąbrowski, zastępca prof. Karol Stadtmüller, sekretarz p. Ludwik Birkenmajer.

Po ukończeniu sekcji sekcje sekcje odbyły posiedzenia, które trwały do godziny 9 wieczór.

Dziś i jutro przed południem zwiedzanie wystawy przez jurorów.

Jutro po południu o godzinie 4 ej posiedzenia sekcyjne, zaś o godz. 6 wiecz. posiedzenie plenarne i przyznanie nagród.

**Loterja gospodarcza** odbędzie się d. 18 b. m. w niedzielę w ogrodzie Strzeleckim, a w razie niepogody w sali Strzeleckiej. Dochód z tejże przeznaczonej na pomoc dla młodzieży szkolnej, i na kształt, wydawnictwa dla ludu naszego. Spodziewać się należy, iż znajdzie ona gorące poparcie u naszego społeczeństwa.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: P. Rapański, nasz sympatyczny gość, występuje dziś po raz drugi w swej znakomitej roli Leonidasa Vaulina w „Safanduszach“, Sardou.

**Pełniący do Mogiły.** Odnosząc do naszej notatki w sprawie zaprowadzenia pociągów nadzwyczajnych z Krakowa do Mogiły na czas odpustu — proszą nas Dyrekcja kolei państwowych o zamieszczenie następującego sprostowania: Nadzwyczajne pociągi do Mogiły kursują nie 10 i 18 b. m., jak to poprzednio podane było, lecz 14, 18 i 21 b. m. Siećgół rozkład jazdy ogłoszone są plakatami.

**Opieczętowanie lekarza.** Jeden z naszych czytelników przysłał nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Dnia 13 b. m. przyjechałem na pogotowie ratunkowe z jednym z moich przyjaciół, który wskutek nieszczęśliwego wypadku miał przeciętą żyłę w nodze. Po zabandażowaniu przez ordynującego lekarza, powrócił chory do domu, gdy jednak po pewnym czasie, mimo opatrunku, krew nie przestawała się sączyć, byliśmy zmuszeni powtórnie udać się na stację ratunkową. Tym razem jednak oświadczył ordynujący lekarz, że zachodzi obawa przecięcia żyły i polecił nam, byśmy się zwrócili do szpitala. Udał się tamże; słuchający oświadczył, że wszyscy lekarze śpią, a gdy mimo prób lekarza zbudzić nie chciał (była godzina 6 rano) udał się sam do mieszkającego tam dra Fr. (żyda) z prośbą, aby chorego opatrzył, tem jednak zbadany z miłego snu o tak wczesnej godzinie, nie raczył nawet wstać, lecz wysłał w zastępstwie dwóch słujących, którzy chorego opatrzyli w ten sposób, że na stary bandaż nałożyli nowy i kazali czekać na przyjeździe prymarjusa. Rana okazała się bardzo niebezpieczną, a nadzwyczaj silny wpływ krwi, spowodowany spożyciem opatrunkiem, zagraża życiu chorego.

**Ambulatorjum dentystyczne** Uniw. Jagiell (Bynek 22 II. piętro) zostanie otwarte dla pacjentów dn. 19 września o godz. 8mej rano.

**Wpisy do szkoły dla sług żeńskich** w szkole miejskiej na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m. od godz. 3 do 5 pop. Nauka rozpocznie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 3-jej pop. i odbywać się będzie każdej niedzieli od godziny 3 do 5 po południu.

**Błędy drukarskie.** Do ostatniego numeru zakradło się parę błędów drukarskich, które niniejszem prostujemy. Włoc: w Polance pod Krosnem otwarte stację telegraficzną nie telefoniczną, co wynika z treści odczytanej notatki, — a p. Zangen brał udział w wyścigach w Alaj nie w Alaj i wygrał tam 4 biegi przeznaczone dla jeźdźców, nie widzów amatorów!

**Hazardownicy.** Policja interweniowała wczoraj pomiędzy dwoma bójkami, handlującymi owocami: — Mikołajem Mycykiem a Fedorkiem Seńką, którzy w mieszkaniu swoim grali w „ferbelkę“. Sędza przegrawszy 82 koron do Mycyka, posłó o zwrot przegranej kwoty; kiedy Mycyk na to zgodzić się nie chciał, wszczęła się pomiędzy oboma bójkami, wśród której zjawiała się policja, odebrała Mycykowi pugi-

larsz z kwotą 118 koron, spisała protokół i obaj „friblarze“ za grę hazardową zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Stary ementarz znajdujący się niegdyś przy kościele NMP. odkrył przy kopaniu ziemi pod salonek świąt do rusztowania dla postawienia pinakla od strony prelatów. Mianowicie wydobył w niewielkiej głębokości kilka szkieletów ludzkich zupełnie zemszalych wskutek kilkuletniego leżenia w wilgotnej ziemi.

**Pobicia.** Czeladnik rzemieślniczy Chachłowski, zajęty w Rączni miejsciej, wczorajszymi kłójąc się z swym towarzyszem Józefem Gerlichem, uderzył go w twarz, a następnie porwawszy kręć zadał nim Gerlichowi poważną ranę w głowę, skutkiem której tenże padł nieprzytomny.

Ranę opatrzył na miejscu weterynarz miejski p. F. Papé, po czym Pogotowie ratunkowe odwiezło chorego do mieszkania, Chachłowskiego zaś oddano w ręce policji.

Na loterję gospodarza, która odbędzie się dopiero dn. 18 b. m. na cele oświatowe oraz na pomoc dla biednej młodzieży szkolnej — następujące osoby skłóżyły na okólnik ofiary w gotówce i fantach:

PP.: Kadenowa 2 kor., Rosnerowa 2 kor., Bednarska 2 kor., Armolowicz 2 fanty, Jaworska 2 fanty, Barbarowska 2 kor., Nagiel 2 fanty, Botterowa 2 kor., Witkowska 3 fanty, L. Kulczyńska 4 fanty, Kwiecińska 1 kor., Szczepański 2 kor., Kirchmajer 2 kor., dr. Stańej 1 kor., Z. Sędzimir 2 kor., N. N. 2 kor., Słukowska 2 kor., Markusowa 4 fanty, hr. E. Potocka 2 kor. i fant, Mendelburgowa 2 kor., Torcińska 2 kor., N. N. 1 kor., E. Korczyńska 2 kor., Szczepańska 2 kor., M. Nitschowa 2 kor., A. Jentysowa 2 kor., J. Pawlikowska 2 kor., Miklaszewska 1 kor., B. Beaupré 60 h., Grynfelt 2 kor., A. Bętkowska 1 kor., H. Bętkowska 1 kor., Urbanowa 1 kor., Bałabanowa 2 kor., Polerowa 1 kor., Rostafiski 1 kor., Olszaniakowa 1 kor., Słuckowska 1 kor., N. N. 40 hal., S. S. 1 kor., B. St. 1 kor., Jaworska 1 kor., Matkowska 60 h., M. Matkowska 60 h., W. Rogozińska 60 h., L. K. 50 h., Rotweinowa 2 kor., dr. Koy 2 kor., dr. Rosenblatt 1 kor., A. Barańska 60 h., E. Chorażyna 1 kor., J. Hercówna 1 kor., J. Pogonowska 1 kor., J. Kosińska 2 fanty, Baranowski 1 kor., Gallowa 1 kor., Błotnicki 1 kor., Anczyk 1 kor., Chronowska 2 kor., Frilingowa 1 kor., Godlewska 2 kor., L. T. 80 h., H. K. 50 h., M. T. 1 kor., M. S. 1 kor., St. Cyrankiewicz 1 kor. i fanty, A. B. 1 kor., Kasa Oszczędności m. Krakowa 10 kor., Kader 2 kor., nazwiska nieczytelne: 1 kor., 1 kor., 60 h., 1 kor., 2 kor.

PP.: K. Libanowa 1 fant i 11 koron, zebrane na listę składkową, Gorgulowa 2 fanty, Marks 4 fanty, Wojciechowski 3 fanty, D. Gross fant, Kulczyński fant, Naderński bazar spożywczy fant, M. Jabłoner fant, Ogieński fant, Walaszek 2 fanty, Neufeld fant, W. Pieniążek fant, Karol Czaplicki fantów 5, Apteka A. Siedleckiego fant, Apteka pod „Słońcem“ 1 kor., Louvre 3 fanty, Fisser 2 fanty, Zimler i Spółka 4 fanty, Maurisio 4 fanty, Beim i Spółka 4 fanty, Krzyżanowski 5 fantów, Smidowicz 10 fantów, Wł. Zajaczkowski 5 fantów, Grosse fant, Leon Steinberg fant, K. Baum fant, A. P. wieprzka, A. T. barana, Herliczka 2000 gils.

**Gabryelski** kupuje, sprzedaje i najmuje: fortepiany, pianina, harmonie i pianola — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez saliteru.

#### Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek 16 września: „Ach to Zakopane“, krot. w 3 aktach C. Kratza i M. Neala, przerobił A. Walewski.

Występy gościnne *Wincentego Rapackiego*.

We czwartek 15 września: „Safanduty“, komedia w 4 aktach Wiktorina Sardou.

W sobotę 17 września: „Gniazdo rodzinne“, sztuka w 4 aktach H. Sudermanna.

W niedzielę 18 września: „Kupiec wenecki“, komedia w 5 aktach W. Szekspira.

We wtorek 20 września: „Nasi najserdeczniejsi“, kom. w 4 akt. Wiktorina Sardou.

We czwartek 22 września: „Dożywocie“, kom. w 3 a. wierszem Aleksandra hr. Fredry.

#### DZIAŁ EKONOMICZNY.

**Dostawa paszy dla koni.** Zarząd salinaray w Wieliczce rozpoczyna licytację zapomogą piernych ofert na dostawę około 300 q owsa, 400 q siana i 70 q słomy. Oferty należy wnosić do dnia 20 września br. Blizszych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

#### Program kierownika teatru ludowego.

P. Kazimierz Gabryelski, nowy kierownik teatru ludowego w Krakowie, przesyła nam następujący artykuł, który zawiera niejako program jego przyszłej działalności. Należy pragnąć, aby młody poraż pierwszy wstępujący na arenę działalności publicznej pracownik, nie sprzeniewierzył się nigdy tak pięknie głoszonym zasadom.

Otwierając scenę ludową w Krakowie, stosownie do powierzonego mi przez Towarzystwo oświaty ludowej zadania, uważam za potrzebne rzucić słów parę dla określenia zasadniczego stanowiska tej instytucji, zwłaszcza wobec tego, że scena ludowa ma swoich przeciwników, którzy

kwestionują potrzebę teatru ludowego, lub nadają mu charakter przedsiębiorstwa konkurnającego ze sceną miejską.

Jak teatr wogóle, tak i scena ludowa jest niesaprzeczenie jednym z czynników narodowego życia, ma zatem za sobą historyczne i moralne prawo bytu. Osobliwie dzisiaj, gdy pod hasłem „siła przed prawem“ podjęto namiętną walkę z narodowością polską, gdy dzieło wynarodowienia zwraca się przeciw nam z żywiołową siłą rasowej nienawiści i całym arsenałem środków ucisku, spada na scenę obowiązek pielęgnowania wszelkiego narodowego dorobku, szerzenia samopoznania i kultury pomiędzy wszelkie warstwy narodu polskiego. Wszystko to, co stanowi piętno narodowości, co jest treścią i dowodem naszego istnienia, a więc język, literatura, sztuka, zwyczaj i obyczaj, dzieje i charakter narodu polskiego, wszystko to skupia się na scenie, jako żywotny pomnik naszej egzystencji, jako świadectwo naszej organicznej siły i rozwoju.

Ponadto dostarcza nam scena owego cywilizacyjnego i moralnego pierwiastku, który budzi uśmiałę narodu, — urabia jego charakter i uchronia go od zbroczeń. W tem leży właśnie narodowe znaczenie teatru wogóle, a teatru ludowego w szczególności, że jest on jednym z tych licznych organów, którymi pulsuje i kształci się życie narodu.

Na tem też zasadza się prawo jego bytu. — Scena, która przemawia do nas mową i myślą ojczyzną, ukazuje nam rodzinne rysy, uczucia i dzieje, daje nam obraz kulturowej i moralnej działalności jednostek, narodów i społeczeństwa — bierze tem samem żywy udział w sprawie publicznej — spełnia doniosłe narodowe posłannictwo.

Obok tego ogólnego zadania ma scena ludowa cel specjalny, polegający na szerzeniu oświaty pomiędzy mniej ukształtowane i uboższe klasy społeczne. Względem humanitarne i dobrze zrozumiany interes narodowy wymagają, aby jak najszersze warstwy społeczne pozyskać dla celów oświaty. Jest to postulat, który ze sprawą narodowego bytu i rozwoju najściślej się wiąże. — Jako czynnik pedagogiczny może scena ludowa znakomicie oddać usługi, bo ona szerzy w plastycznej, przystępnej i pojętnej formie znajomość życia i jego najróżnorodniejszych pojavów i odsłania owe estetyczno-moralne podstawy na których spoczywają warunki indywidualnego i społecznego dobrobytu.

Kazimierz Gabryelski.

#### Kronika literacko-artystyczna.

\* **Aleksander Tyszyński.** „Pisma krytyczne“. Staraniem rodziny ogłoszone drukiem. Kraków, 1904 r.

(z. s.) Piotr Chmielowski, już ciężko chory, podjął się, na życzenie rodziny, zebrania i wydania prac krytycznych Aleksandra Tyszyńskiego. Zebrałszy je z niemałym trudem, rozumianym tylko przez tych, którzy w celach podobnych wertować musieli polskie czasopisma, często pozbawione indeksów, opatrzył dwa wielkie tomy cennego zbioru zarysem biograficzno-literackim, brak którego oddawać uczuwać się dawał. Historyk piśmiennictwa polskiego spełnił trudne zadanie z pietyzmem i miłością. Jako były uczeń krytyka, cieszącego się w swoim czasie rozgłosną sławą, całe życie wyznawał dlań wdzięczność serdeczną za nauki, rady i wskazówki, któremi darzył go znakomity profesor, wykładający literaturę naszą w warszawskiej szkole głównej za rządów Wielopolskiego. Życiorys mistrza oparł na listach i autentycznych dokumentach rodzinnych, omówił zaś i scharakteryzował pisarza, zapoznawszy się wprzód dokładnie z wszystkimi, najdrobniejszymi nawet jego pismami. W wydaniu, stanowiącym obecnie nieoceniony, a dotąd bardzo mało znany materiał dla młodszych badaczy dziejów krytyki literackiej u nas, pominał większość dzieł, ogłoszonych przedtem osobno. Odstąpił jedynie od powziętego z góry założenia, powtarzając z „Amerykanki w Polsce“ (książka bowiem jest dziś białym krakiem bibliograficznym i znajduje się w niewielu bibliotekach) trzy listy: „O szkołach w poezji polskiej“, „O dawnej poezji polskiej“ i „O poezji polskiej komiecznej“, tudzież rzecz o Kadłabku, uważaną za arcydzieło krytyczne, bez której nie podobna ocenić właściwie działalności Tyszyńskiego. — Dzięki wydaniu, dokonaneemu ze zwykłą Chmielowską sumiennością, niedostatecznie zbadana i niekiedy lekceważona, a bądź co bądź bardzo interesująca epoka piśmiennictwa naszego zyskuje ciekawe dokumentalne akty, które — pomijając nawet ich wartość historyczno-literacką —

rzucają snop jasnego światła na stan i charakter umysłowości polskiej od 1846 do 1880 roku.

\* **Adam Stodor.** „Adoracja“. — Poezje. — Stanisławów. — Nakład Albina Staudachera 1905.

(z. s.) Zbiór poezji w tomiku powyżej wymienionym zawartych, jak wszystkie pierwsze rymowane natchnienia młodości, składa się z li-ryk, wjętych w formę rozmaistą: niekiedy ładną i kunsztowną, niekiedy mniej udatną, świadczącą tylko o wysiłku podjętej pracy, uwiecznionej za ledwie połowicznym pokonaniem trudności artystycznego wierszowania. Przeciętnie znać w nich jednak, że autor kocha prawdziwe piękno i że dąży do opanowania środków, porwalającymi wydają się plastycznie. Co do treści i myśli, poemaciki jego nie przynoszą nic nowego. Pierwsze owiane są mgłami smutku i zwątpienia, ostatnie dyszą wiarą i ufnością. Niektóre natchnęła nowoczesna poezja francuska, inne znalazły początek w życiu poety, a celem ich — jak zapowiada — błogosławienie tym, „co mimo znoje, ku jutrzniom ciągle dąży przedświatowym“.

#### WOJNA.

##### Depesze dzienne.

##### Z Liaojanu.

Londyn 14 września. Korespondent *Daily Telegraph*, który znajdował się dotąd w głównej kwaterze japońskiej sądzi, że straty Japończyków są znacznie większe, niż to podane zostało. Korespondent podaje, że nie ma dowodu na to, jakoby Rosjanie posługiwali się nabojami „dumdum“.

Marszałek Oyama sądzi, że położenie Kuropatki jest bardzo niekorzystne i że powinien uznać, iż sprawę przegrał.

##### Flota bałtycka.

Berlin 14 września. *Berl. Tagbl.* donosi z Petersburga, że jak słychać, flota ros. bałtycka przed dalszą podróżą do Azji wschodniej zawinie na dłuższy pobyt do Revolu.

##### Japończycy na Kamczatce.

Petropawłowsk 14 września. (Na Kamczatce). Od 28 maja ukazywały się na rzekach Kamczatki łodzie japońskie. W połowie czerwca wyładowały na wschodnim wybrzeżu półwyspu, w miejscowościach Jawino i Maligino, jap. porucznik Gunduzi ze 150 marynarzami i działami. Japończycy wypędzili ludność z tych miejsc, które obrabowali i ogłosili proklamację z rozkazem nienawiści zwierzchnictwa Japonji. Na dachu kaplicy zatknęli Japończycy sztandary japońskie i ogłosili, że całe terytorium stało się już własnością Japonji. Kto zwierzchnictwa Japonji nie uzna, zostanie zabity.

W końcu czerwca wyruszył z Petropawłowska rosyjski żaglowiec pod komendą porucznika Szabena ze 100 żołnierzami i drugi oddział również ze 100 żołnierzami złożony, pod kierunkiem podoficera. Oba oddziały połączyły się i pobiły oddział japoński: a Gunduziego wzięły do niewoli. Rosjanie mieli jednego zabitego i 4 rannych, Japończycy 17 zabitych. Flagi i ogłoszenia japońskie Rosjanie usunęli i spuścili 5 łodzi japońskich. Ogółem poległo 70 Japończyków.

##### Kontrabanda.

Władywostok 14 września. Sąd morski uchwalił uwolnić angielski parowiec „Kaichas“ z towarami, które nie są kontrabandą. Skonfiskowano tylko 300 worów maki, 33 pakietów bawełny i pewną ilość belek, przeznaczonych dla bawełny.

##### Depesze nocne.

##### Odwrot Rosjan.

Petersburg 15 września. Generał Kuropatkin nadesłał do cara pod datą 11 b. m., obszerny raport o przebiegu operacji od 26 sierpnia do 7 b. m. Raport ten potwierdza znane już szczegóły z pierwszych dni walk i wyjaśnia, że Kuropatkin wobec utraty pozycji koło Sikwantun w nocy z 2 na 3 b. m., postanowił cofać się do Mukdenu i plan ten wykonał w czasie do 7 b. m. „Opróżnianie Liaojanu rozpoczęło się 3 i rano 4 było ukończone. Wszystkie zapasy dla naszych wojsk zostały w zupełności wywiezione i tylko z jednego magazynu nie mogliśmy ich zabrać i zniszczyliśmy zapasy na mniej więcej 8 dni obliczone. Wojska cofały się w zupełnym porządku. Nieprzyjacielski pościg odparto.

Dnia 3 i 4 przedsięwzięto kroki celem przeszkodzenia obejściu armji ze wschodu. Nieprzyjaciel z południa nie ścigał nas energicznie, ale ze wschodu przesłała armja Kurokiego do ataku. Nasze wojska, zajmujące pozycje koło Hayangu, musiały w nocy na 5 stoczyć zaciętą walkę. — Utrzymaliśmy się na naszych pozycjach, ale straci-

**Tani Sklep Chrześcijański**  
**„pod Kościuszką“**  
 Kraków, ul. Mikołajska L. 1

poleca na obecną porę: **Materje wełniane, flanelki, barchany**  
**Bluzki i Halki gotowe. Koce, kapy i chodniki.**  
**Bielizna męska i damska własnego wyrobu. — Wyprawy ślubne.**  
 CENY BARDZO NISKIE i TALE.  
 Sklep w niedzielę i święta zamknięty. — Zlecenia z przewilej zafatwa się odwrotne

ty w jednym tylko pułku, który stoczył bardzo gwałtowny bój, wyniosły około 500 ludzi.

Dnia 5 wieczorem było usunięte niebezpieczeństwo równoczesnego ataku na front i lewe skrzydło. Wśród ogromnych trudności dotarło wojsko wraz z artylerią i trenem do Mukden i 7-go odwrót był ukończony. Silna strata tylna, złożona z kawalerji, odsłaniała odwrót.

Tokio 15 września. (Reuter.) Marszałek Oyama donosi, że znaczny oddział rosyjski pozostał na terytorjum na południe od rzeki Hun i że Rosjanie usypali na wzgórzach po obu brzegach rzeki Liao koło Tienling szaniec.

Petersburg 15 września. Sprawozdawca ros. aj. tel. donosi z Chabinu: Według prywatnych wiadomości Japończycy wstrzymali dalszy marsz na północ. Ich przednie strażce opuściły miejscowość Szachō i wróciły do Jantai. Gros armji japońskiej obozuje koło Liaojanu. Przepuszczają, iż Japończycy są tak osłabieni walkami koło Liaojanu, że na razie dalszy ich pochód jest niemożliwy.

#### Obłężenie Portu Artura.

Berlin 15 września. (Tel. wł.) Według wiadomości z Portu Artura, pod datą 10 b. m., nie zaszły żadne zmiany wśród oblegających jak i obłożonych.

Wychodzący z Portu Artura Nowy kraj podaje pod datą 8 b. m., że strzelcy rosyjscy, należący do załogi twierdzy, podjęli wycieczkę i spędzili Japończyków z ich oszańcowania koło wodociągów, poczem oszańcowania te zburzyli.

#### Japońska flota ochotnicza.

Berlin 15 września. (Tel. wł.) Berlin Loc. Anz. donosi z Tokio, że składki na budowę floty ochotniczej japońskiej są już zamknięte i przyniosły świetne rezultaty. Wielkie krążowniki nowej floty będą wybudowane w Japonji.

#### Kontrola japońska nad flotą bałtycką.

London 15 września. (Tel. wł.) Z Kopenhagi donoszą do tutejszych pism, że do Danji przybył oficer japoński, który ma polecenie na wybrzeżach Danji studiować przepłynięcie floty bałtyckiej przez Wielki Belt. Tajna policja duńska rozciągnęła nad jego postępowaniem ścisłą kontrolę, jednakże nie krępuje w niczem jego swobody.

#### Jęńcy rosyjscy w Japonji.

Berlin 15 września. (Tel. wł.) Berl. Tagbl. donosi z Tokio, że w Japonji jest już przeszło 3000 jeńców rosyjskich, których utrzymanie roczne obliczono na 1,000,000 yenów. Rząd japoński zastanawia się nad tem, w jakibym sposób zatrudnić ich, gdyż obecnie spędzają oni czas beczynnie.

#### Nowa pożyczka rosyjska.

Paryż 15 września. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że Rosja stara się o zaciągnięcie nowej pożyczki w wysokości 2 miliardów franków. Kupcy francuscy i bankierzy są temu bardzo niechętni i żądają daleko idących gwarancji finansowych oraz politycznych. Kapitałscy francuscy oświadczyli agentowi rosyjskiemu, że dotychczasowa gospodarka w Rosji nie daje im pewności, czy ogłoszone przez rząd rosyjski budżety są zgodne z istotnym stanem rzeczy. Gwarancję może im dać tylko ciało konstytucyjne, kontrolujące administrację. Wobec tych postulatów natury politycznej pożyczka rosyjska nie będzie prawdopodobnie zrealizowaną we Francji, tylko w Niemczech, gdzie nie rządzą gwarancji politycznych, ale wielkiego lichwiarskiego procentu.

#### Aleksiejew następcą Lambsdorfa?

Petersburg 15 września. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, jakoby namiestnik Dalekiego Wschodu, Aleksiejew miał być odwołany do Petersburga celem objęcia teki spraw zagranicznych po hr. Lambsdorfie, który staje się coraz więcej niepopularnym.

Ta pogłoska wydaje się bardzo nieprawdopodobną, ale pamiętać należy, że Aleksiejew cieszy się względami kliki dworskiej oraz wielką protekcją cesarskiej wdowy, której wpływy obecnie są równie potężne jak poprzednio.

#### „Lena“.

Oysterbay 15 września. Zapewniają, że rząd amerykański jest zdecydowany wezwać „Lena“, by w przeciągu terminu, który jej rząd amerykański wyznaczy, opuściła port San Francisco, albo się rozbroiła.

## TELEGRAMY.

### Mianowania.

Lwów 15 września. *Gazeta Lwowska* ogłasza: Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Jana Łukawskiego, Józefa Babińskiego i Henryka Gabryela.

### Kongres prasy.

Wiedeń 14 września. Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu dziennikarzy, jednogłośnie uchwalono wnioski, dotyczące zniesienia taryfy telegraficznej dla dzienników i zniesienia porta pocztowego dla dzienników.

Wiedeń 15 września. Wczoraj wieczorem odbył się w ratuszu bankiet na cześć uczestników międzynarodowego kongresu prasy. Burmistrz dr Lueger wniósł toast na cześć cesarza, a następnie pili zdrowie prezydenta kongresu Singera i wszystkich gości.

Prezydent ministrów dr Koerber wygłosił toast, w którym podniósł, iż coraz więcej zbliża się dzień, w którym powszechnem stanie się przekonanie, że prasa nie robi terrorystycznie opinji publicznej, tylko jest manometrem, wskazującym napięcie w wielkim kotle duszy narodów. Dalej wskazał mowca na wybitne zadania prasy i wniósł toast na powołanie kongresu.

Prezydent kongresu Singer toastował na cześć burmistrza dra Luegera i miasta Wiednia.

### Reformy administracyjne ks. Mirkiego.

Petersburg 15 września. (Tel. wł.) Ks. Świątopęk Miski postanowił zmienić większą część gubernatorów w Rosji europejskiej, ze względu na to, iż nie rozumieją oni nowego ducha czasu i niepotrzebnie mierzoprowadzaniem policyjnymi drażnią ludność.

Z tego projektu reformy administracyjnej wiadać, że ks. Miski jest zwolennikiem t. zw. oświeconego absolutyzmu formy rządu ulubionej w w. XVIII, obecnie jednak będącej anachronizmem. Nie wiadomo jednak, skąd ks. Miski weźmie nowych gubernatorów, odpowiadających jego planom, gdyż wszystkie sfery urzędnicze w Rosji wyszły ze szkoły starych tradycji i nie ma tam jednostek holdujących nowym tendencjom, a na ich wyrobienie potrzeba czasu przynajmniej jednego pokolenia.

### Widmo dżumy.

Hamburg 15 września. *Hamb. Fremdenblatt* donosi, że na pokładzie jednego okrętu, przybyłego tam z wybrzeży zachodniej Afryki znaleziono kilka zdechłych szczurów. Ponieważ zachodzi obawa dżumy, wstrzymano wyładowywanie towarów, a szczury oddano do zbadania.

### Eksplozja bomby.

Barcelona 15 września. W tutejszem schronisku sierot wybuchła bomba. Nikt nie został ranny, a eksplozja wyrządziła tylko szkody materialne.

### Kurs pożarnictwa.

Buczacz 14 września. (Tel. pryw.) Staraniem tut. wydziału powiatowego otwarto tu bardzo liczny kurs pożarnictwa. Bierze w nim udział 45 uczestników z 14 gmin. Po uroczystym nabożeństwie otworzył kurs delegat Wydziału powiatowego Buczyński w obecności burmistrza miasta Sterna i naczelnika tut. straży pożarnej Rottenberga. Kurs przeprowadzają instruktorzy lwowskiego związku strażackiego.

### Zaburzenia studenckie.

Lubiana 14 września. Z okazji jubileuszu niemieckiego Tow. studenckiego „Carniola“ przyszło wczoraj wieczór do bójki między Niemcami a Słowenami. Kadet Mallisch został przy tej sposobności ranny.

### Wymordowanie misjonarzy.

Berlin 14 września. Urzędownie potwierdzają wiadomości o wymordowaniu misjonarzy niemieckich w Nowej Gwinei. Ruch powstańczy krajowców zdaje się przybierać wielkie rozmiary. Panuje widoczny zamiar wymordowania wszystkich białych.

### Lombroso a ks. Luiza.

Paryż 14 września. Lombroso ma zbadać stan psychiczny księżyz Ludwiki.

### Choroba ks. Herberta Bismarka.

Hamburg 14 września. Rak w wątrobie u ks. Herberta Bismarka poczynił tak raptowne postępowanie w jego organizmie, że lada dzień obawiają się katastrofy.

Jatta 14 września. Emir Buchary przeznaczył 20,000 rubli na założenie szkoły imienia rosyjskiego następcy tronu.

## Ceny targowe z dnia 13 września.

### Ceny za 100 kilogramów:

Pszonica biała od 18-60 do 19-20 kor., pszenica czerwona i żółta od 18-90 do 19-40 kor., pszenica węgierska od — do —, żyto krajowe 15— do 16—, żyto węgierskie od — do —, jęczmień na krupy od 13-60 do 14-60, owies z opłatą akcyzową od 15-20 do 15-50, groch od 20— do 26—, tatarska od 18-60 do 19—, proso od 13— do 14—, fasola od 23— do 32—, jagły od 24— do 28—, siano od 8-80 do 9-60, słoma od 4-60 do 5—, konieczyna od 10— do 11-20, ziemniaki za hektolitr 6— do 7-20, jaja za kopę od 2-80 do 3-60, masło za kilogram od 1-80 do 2-20, masło za garniec od 6-60 do 7-80 spirytus na 95° Tralesa za hekt. od — do 190—, Okowita na 75° od — do 150—, Kukurudza za 100 klg. od 16-60 do 17-40 Kapusty świeżej w głowach za kopę od — do —, Wyka za 100 klg. od — do —, Konieczyna nasienna czerwona za 100 klg. od — do —, Konieczyna nasienna biała za 100 klg. od — do —, Tymotka za 100 klg. od — do —, Rzepak zimowy za 100 klg. od 22-50 do 23—, Siano nowe od — do —.

### Kursy telegraficzne.

Wiedeń 14-go września. — (Giełda pap.). — Godzina 3— Marki 117-42 Renta majowa 99-25, Węg. renta koronowa 97-10, Akcje austr. zakładu kredyt. 652-75, Akcje węg. 760—, Akcje Anglobanku 280-50, Akcje Uniobanku 525—, Akcje Banku 482—, Akcje kolei państw. 648—, Lombardy 89-25, Akcje fabryki broni 482—, Akcje tytoniowe 845-50, Akcje alpejskie 456-50 Losy tureckie 182-25 Ruble 258-55.

Uspokojenie: Lokalne realizacje sprawiły tylko lekkie przejściowe osłabienie.

Cukier (słaby) 26-05—15—, spirytus (spok.) 58-20—60—, — iafa niezmienniona.

Berlin 14-go września. — (Giełda wiedz.). — Austriackie Akcje kredytowe 400-90, Towarzystwo dyskontowe 183-75.

### N A D E S Z A N E.

Buhyka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

### Dr Michał Łopaciński

3008

b. sekundariusz szpitala św. Łazarza, ordynuje w chorobach wewnętrznych od godz. 3—4 ul. św. Marka 5, parter (Róg Reformackiej).

### Pierwszorzędna

## PRACOWNIA SUKIEŃ MĘSKICH

### Leona Grabowskiego

(Właściciel firmy GABRYEL GRABOWSKI)

W KRAKOWIE

przy ulicy Szpitalnej pod L. 36,

zawiadamia P. T. Klientów,

że materiały angielskie w bogatym wyborze na sezon jesienny już nadeszły. 2959



## Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze frędzle zakupna peleryn męskich i damskich 2950 w Bazarze wyrobów krajowych J. F. J. Kowalczyński, Zakopane.

### ! Ważne dla przejezdnych !

Pokoje umeblowane do wynajęcia z całonocnym utrzymaniem na dnie, tygodnie, lub miesiące; przyjmuje się też stodołników i wydaje obiady na miasto. — Ul. Graniczna 1. 14.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczne-satyryczne „Djabot“.

Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

## Józef Krzyszkowski

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej 1. 17  
naprzeciw hotelu „pod Różą“ 2948

poleca po tanich cenach na damskie suknie  
Najmodniejsze materje wełniane czarne i kolorowe, Flanele, Barchany białe i kolor., Płócienna Oxfordy kolor Chustki, Pledy, Echarpki wełniane, Koce wełniane i bawełniane, Kapy, Szyfony, Paski, Dynki białe, Dryle, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki do nosa, Ręczniki Wszystkie towary w dorywowych gatunkach

**DO SPRZEDANIA**  
zestaw z konsolą, lampą stojącą, porcelanową, samowar i inne drobiazgi. Sobieskiego 15 II piętro. 8004 1 8

**Młody pomocnik**  
handlowy, poszukuje miejsca w handlu korespondencyjnym. Zaskawę zgłoszenia „M.P.” poście restauracji Złoczów. 2998 1 3

**Dom i piętrowy**  
z parcelą i ogrodem przy ul. Rakowieckiej 5 tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 3005 1 8

**NALEPSZE WINOGRONA**  
kuracyjne stołowe  
Cibrymie, słodkie, z gwarancją dobrego przybycia.

5 kilo moreli . . . . . K. 3.—  
5 kilo moreli . . . . . K. 2.50  
„ jabłek rajszych . . . . . „ 2.40  
„ migdałów w łupkach . . . . . „ 5.—  
wolne od portu I. GLASER Gyöngyös Nr. 6 Węgry. 3008 1 1

**Ratynowana nauczycielka muzyki**  
uczennica pierwszorzędnej profesora, udziela lekcji gry na fortepianie po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem.

Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu”. 2992

**MIODY**  
Miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 7 kor. Miód do picia w demionach 4 litr. po 5-70 K. wysyła za zaliczką opłatnie ks. Wł. Mikitka, proboszcz, w Kupczyńskich, poczta Denysów. — W większych ilościach znacznie taniej. 2964 3 10

**W Krakowie**  
polecia się  
**HOTEL POLSKI**  
blisko kolei  
przy alii Floryańskiej  
(obok bramy Floryańskiej).  
Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 60 ct. za pokój.  
**Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 1777

**Kupię pianino**  
w dobrym stanie. Wiadomość: H. Stochandel 20 p.p. Koszary Artykularne Rudolfa. 2963 4 6

**Do wynajęcia zaraz**  
pokoje z meblami lub bez centralnego ogrzewania. gaz, wodociąg. Warszawska 3, III p. 2921 5 0

**T. K. CZERWIŃSKI**  
Ogrodnicze Przedsiębiorstwo Ogrodnicze  
Kraków, ul. Łazienna L. 5,  
podejmuje się wraz ze swym doświadczonego personelem: umietyego ciecia drzew, projektowania, zakładania i doglądania różnych ogrodów, wyrabiania win i przerobów owoców-warzywanych, ułatwiających również sprzedaż tychże. — Ceny tak umiarkowane, że Osobom i z dalszych stron opłaci się mój przyjazd. — Zamówienia wręczalne mają pierwszeństwa do cen znacznie niższych. — Wyjazd za granicę w każdej chwili wolny. 2915 5 20

**Ważne dla Kupców i Kółek rolniczych.**

Wszystkie wędliny jak również słoninę rosyła po najniższych cenach fabryka wyrobów masarskich  
**FRANCISZKA GARGULA**  
Kraków, ul. Szpitalna 7

File: ul. Karmelicka L. 21 i ulica Floryańska w Hotelu Drezdeńskim  
Cenniki odwrotnie darmo i opłatnie. 2979 7 20

**Miód pszczołny świeży (lipcowy tegoroczny)** patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg., z pasiek własnych, już opłatą pocztą za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowskich, poczta Siemikowskie. 2941 4 0

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą  
**HERBATĘ ROSYJSKĄ**  
zbiórca majowego poleca **HANDEL** 1769  
**W. ADAMOWICZA**  
W BODACH na pograniczu rosyjskiem.  
1 funt „FAMLIUNEJ” b. dobrej . . . . . Złr. 1.40  
1 funt „MELANGE DE MOSKAU” w oryg. opak., najlep. . . . . „ 2.50  
1 funt „IMPERYAL” cesarskiej w oryg. opak. . . . . „ 3.50  
1 funt „OKRUCHOW” z najleps. herbat kwiatowych . . . . . „ 1.20  
KAWA CEYLON smakowita 5 kilo franco . . . . . „ 9.—  
GRZYBK I Litewskie tegoroczne 1 kg. . . . . „ 4.—

Przez Wysokie c. k. Władze rządowe autoryzowane  
**Biuro informacyjne** emrt. rotmistrza  
**A. KORNBERGERA**  
dla **W KRAKOWIE**  
**spraw wojskowych** ulica Stachowskiego  
Villa Wanda L. 15,  
udziela wyjaśnień i wskazówek we wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla Oficerów w sprawach zawierania małżeństw, w sprawach szlachectwa i w sprawach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich itp. 1734  
Z wojskowym Biurem informacyjnym połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy i Pensjonat**. — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

MARKA OCHRONNA. Odznaczono na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.  
**Krajowe Towarzystwo tkackie**  
**„PRZADKA”**  
W KROŚNIE  
polecia Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane  
**Płótna Kępczyńskie** od najgrubszych do najcięższych web,  
**i Bieliznę stołową** o wzorze kostkowym i adamaszkowym oraz dostarcza kompletne i najtańsze  
**WYPRAWY ŚLUBNE.**  
Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna, (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbk i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą. 1951 13 0

**DYWANY**  
oryginalne perskie i tureckie poczynszy od Serdzad (modlitewników) aż do największych halij, jako to: Ferahan, Schiraz, Muskebat, Gjerasan, Betnadr, Medi, Kaiser i t. d. Dywany tkane (kilimy) pirockie bośniackie i prozarskie o najoryginalniejszych wschodnich wzorach.  
Portjery, firanki, serwety i kapy dywanowe, tkane, wiązane wełniane brussamskie i z Damaszku w wielkim wyborze i od najniższych cen poleca 2937 0 0  
**Firma Dr. NIEĆ i Spółka**  
w Krakowie, Rynek główny L. 25.  
(MAGAZYN TOWARÓW WSCHODNICH).

**H. Bogdanowicz**  
**CHIRURG,**  
bandażysta i ortoped.  
z Pragi, poleca swój  
**ZAKŁAD**  
Bandazo - orthopaedyczny  
W KRAKOWIE  
ul. Grodzka L. 35  
— i —  
ul. Floryańska L. 9  
własnego wyrobu  
**bandaże,**  
**pasy brzuszne**  
usnane dotąd za naj-  
lepsze. 2426

**Rękawiczki wyborowe**  
poleca polska fabryka  
pod firmą  
**A. MIRKIEWICZ**  
oraz pierwszą pralnię  
ulica **SZEWSKA 2.**  
2881 6 0  
**Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski**  
pod firmą  
**ANTONI BRONISZEWSKI**  
— i —  
**Bracia Trombeooy**  
w Krakowie, ul. Rakowiecka L. 7  
podejmuje się wszelkich robót fabrycznych, — oraz poleca wielki wybór pomników i grobowców po cenach bardzo przystępnych. 2770

**Korespondent**  
władający biegle językiem niemieckim znajduje skromne pomieszczenie w zdrowej okolicy na wsi od 1 października br. do 1 maja 1905. Pisemne oferty należy wnieść pod adresem: M. Lenda w Tymowie, Galicya. Nieuwzględnięte pozostaną bez odpowiedzi. 2982 2 2

**DWA POKOJE**  
eleganckie, widne i bardzo przyjemne na I piętrze są od 1-go października do wynajęcia. Wiadomość ulica Długa 44. 2934 4 0

**Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań**  
**Wład. Grabowskiego**  
oraz Biuro  
**Tow. Właścicieli realności**  
**Kraków, ul. Gołębia 14**  
POLECA 2945

**Sklepy:** Grodzka 50, Floryańska 23, św. Jana 18, Grodzka 69, Ogrodowa 3, Tomaszka 20, Stawkowska 8, Basztowa 19, pl. Matejki 1, Szewska 20.

**Dwór** o 5 u pokojach kuchni bliskie Krakowa staoya kol. Swoszowice. Wiad. w biurze.

**Pokój** z meblami lub bez: Marka 8, Rynek 43, św. Jana 30, Podwale 10, Batorego 18, Siemiradskiego 20, Długa 37, Mikołajska 7, Karmelicka 22, 15, Słowiańska 3, plac Koszaka 8, Jabłonowskich 5, Retoryka 3, Stachowskiego 5, Zwierzyniecka 7, Smoleńsk 21, Garbarska 8, 7 Sobieskiego 17, Czysła 15, Czysła 13, Graniczna 5, róg Sławkowskiej i Marka 11, Łazienna 5, Wolska 3, Radziwiłłowska 5, Straszewskiego 2, 10, Grodzka 11, Salak 24, Starowiślna 4, Kapucyńska 3, Siemiradskiego 11, Pędzichów 11, Łobzowska 81.

**2 pokoje** z meblami lub bez: Krupnicza 13, Starowiślna 12, Graniczna 14, Karmelicka 11a, Bracka 2, Lenartowicza 6, Krowoderska 53, Mikołajska 2.

**3 pokoje** Basztowa 27, **Ubiorka** parterowa: Zwierzyniecka 25.

**Pokój** przedp. i kuchnia: Karmelicka 44, Grodzka 45, Karmelicka 8, Zyblikiewicza 10, Krowoderska 23, Floryańska 5.

**2 pokoje**, przedp. i kuchnia: Plac św. Magdaleny, Michałowskiego 12, Salak 24, Pańska 7, Bogata 10, Grodzka 51, Poselska 20, Czysła 13, Rakowiecka 1.

**3 pokoje**, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10, Dietłowska 74, Kanonicka 16, Zwierzyniecka 8, Poselska 8, Stachowskiego 26, Zwierzyniecka 21, Rakowiecka 1, Jabłonowskich 7, Wolska 28, Czysła 17, Zyblikiewicza 4, 10, Grodzka 51, Zwierzyniecka 9, Bogata 4, Pańska 12, Kurniki 6, Floryańska 32, Krowoderska 40, Szewska 7, Straszewskiego 2.

**4 pokoje**, przedp. i kuchnia: Sobieskiego 7, Szewska 1, Karmelicka 42, Zygmuntowska 10, Dietłowska 79, Straszewskiego 10, Zwierzyniecka 21, Niecała 14, Smoleńsk 21, Biskupia 3, 5, 14, Kopernika 9, Wolska Krowoderska 36, Radziwiłłowska 9, 6, Stachowskiego 16, Zwierzyniecka 7, Wolska 30, Dietłowska 74, Wielopole 15.

**5 pokoi**, przedp. i kuchnia: Kanonicka 16, Podzamcze 14, Lubiesz 36, Studencka 25, Smoleńsk 19, Floryańska 25, Retoryka 3, Stachowskiego 5, Wolska 9, 15, Biskupia 14, Straszewskiego 10, Karmelicka 7, Siemiradskiego 10, 6, 23, Warszawska 3, pl. W. Świętych 9.

**6 pokoi**, przedp. i kuchnia: Batorego 4, Grodzka 37, Garncarska 14, Niecała 14, Krupnicza 8 św. Anny 3, Wolska 24.

**7 pokoi**: Straszewskiego 26, Warszawska 17.

**8 pokoi**: Krupnicza 8, Warszawska, 17, Grodzka 69, Krupnicza 10, św. Marka 5, Basztowa 10.

**9 pokoi** umebi.: Batorego 14.

**10 pokoi**: św. Jana 11, Pałac spiski.

**PIANISTKA**  
udziela lekcji gry fortepianu, wyśsej i niższej, starszym i dzieciom — ceny przystępne. Ul. Dolne młyny 1. 9 parter, II dźwi. Zgłoszenia od 10 do 1. 2961 3 4

**Nasza największa treska?**  
to dla każdego pożyteczna i zajmująca broszurę żądacie darmo i opłatnie przez E. Smetaszkę München II Briefach 106. 2191 57 52

**Skład fortepianów i pianin**  
Z. Bala ul. św. Jana L. 13, poleca instrumenta z pierwszorzędnych fabryk nowe i używane, najtańsze, za gotówkę i na raty. Przyjmuje także srojenia. 2988 6 6

**Dietaryusz sądowy**  
obszajmiony kilkunastoletnią praktyką z manipulacją sądową, poszukuje zasady pisarsza przy sądzie, a pp. adwokatów lub notaryuszów. — Zgłoszenia pod adresem: „A.G.” ulica Bartłomiej Nr. 2 Kraków, u W. M. Swiderskiego. 2966 7 0

**Bilety wizytowe**  
zaproszenia ślubne i balowe, etykiety jednokolorowe i barwne, karty adresowe, nagłówki na listy i koperty, dyplomy, obrazy, plany, mapy, plakaty, książeczki oszczędności itp. wykonuje **Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia Pillera i Spółki, Lwów Łyczaków 3.** 2974 2 12

**NIEMKA**  
udziela lekcji i konwersacji w domu i poza domem. ulica Mikołajska L. 12. II ptr. front. 2980 2 3

**Zarząd dóbr**  
Wola Ocicka, poczta Dąbie koło Dembiey poszukuje leśniczego. Fachowe wykształcenie znajomość miernictwa wymagane. 2976 8 8

**OBIADY**  
zdrowe i smaczne po bardzo przystępnych cenach dostać można w pensjonacie Stefani Mostowskiej, przy ulicy Stawkowskiej L. 6, II p. Obiady wydaje się do domów i na miejscu. 2922 5 9

**Wyborny miód pszczołny**  
(świeży lipcowy) najlepszej jakości wysyłam po 6 kor. opłatnie w 5 kg. blaszankach M. Michałowicz Mikulice. 2914 7 25

**Na nalewki owocowe**  
Spirytus 97% T.  
najczystszy, bezwonny,  
poleca handel kolonialny  
**J. F. Fischer, Kraków,**  
Rynek, Linia A-B,  
pocztą blaszanka 5 Ltr. Koron 10 opłatnie. 2938 54 0

**Służący kawaler**  
albo wdowiec bardzo polecony świadectwami, mogący się wykazać dłuższą służbą, znajdzie korzystne miejsce bez pośrednictwa od 1 paźdz. Bliższych wiadomości udziela się ul. Wolska 11, między 2 i 3 popoł. 2988 2 5

**MAGAZYN MÓD**  
J. Pollerowej, Kraków ulica Grodzka liczba 3, przyjmie panny uodolnioną w modniarstwie od sezonu jesiennego. 2981 2 6

**Wdowa inteligentna**  
polka w średnim wieku mająca jedno dziecko posiadająca 4000 K. gotówki, chciałaby powtórnie wyjść za mąż za wdowca lub starszego kawalera na pesadzie rządowej. Zgłoszenia przyjmuj do 20 września. Poście restauracje „A. B.” Kattowitz. 2978 2 2

**MASŁO**  
Wysyła dziennie pocztą w 5 kg. puszkach, bardzo dobre i świeże masło za pobraniem poczt. i franko 9 koron. L. Windstall Tymowa. 2975 2 3

**Krakowskie**  
**Towarzystwo Pomocy Kredytowej**  
przy Zakładzie Zastawniczym Włóina L. 3 w Krakowie  
przyjmuje wkładki oszczędności i płaci 6% o. 2821

**Nietylko w miastach głównych**  
ale także w każdej wiosce poszukujemy następców do przyjmowania zamówień na przedmiot bardzo pokupny. Warunki nader korzystne. Dochoody wysokie a nieograniczone. Szanęgółów prosimy zadawać bezpłatnie pod adresem: „Praca” w Administracji „Głosu Narodu”. 2960 8 8

Rynek 37 Kraków Linia A-B

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37 Kraków Linia A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:

sy i Gurty do maszyn — Weże gumowe, dane i spiralne — Latarki stajenne i ręczne, aderka do gaszenia ognia — Szczotki grzebła do koni — Smarowidło na kopyta, dło do siodła — Płyn restytucyjny Kwizdy, Wódka francuska.

Oliwę kaukaską do maszyn rolniczych: Ner 0 po kor. 64 — Ner 1 po kor. 56 — Ner 2 po kor. 48 — Ner 3 po kor. 44 — Ner 4 krajowa po kor. 36 — Oliwę amerykańską po kor. 64 na 100 kg. loco Kraków Oliwy cylindrowe — Oliwę leccerską — Oliwę rzepakową Smarowidło na osie, belgijskie i krajowe, Smarowidło na obuwie nieprzemakalne — Smarowidło i lakiery do uprząży.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików — Lakiery na kapelusze, „Nowość”: Podkładki gumowe pod obcasy — Podeszwy gumowe, Podeszwy wkładkowe do bucików asbestowe, Pantofelki domowe, Kalosze rosyjskie i amerykańskie. Artykuły gumowe chirurgiczne — Artykuły chirurgiczne — Przyrządy lekarskie, Papier kłosekowy.

Proszek „Andela“ i „Zacherlin“ przeciw owadom, Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom, Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały przeciw molom. — „Nowość”: Ting-Ting tynktura na pluskwy — „Nowość”: „Fuchsol“ tynktura na pluskwy — „Nowość”: „Fuchsol“ proszki na karakasy, szwabę, pchły — Pigułki na szczyrę i myszy.

Mydła, Pudry, Wody kolońskie, Olejki, Pomady, Wody toaletowe do włosów, Farby olejne artystyczne, dekoracyjne i do studyów — Farby akwarelowe — Farby do konserwowania i czyszczenia zębów, Przybory do golenia, Rozpylacze pastelowe — Przyrządy do malowań akwarelowych, olejnych, na porcelanie, drzewie, aksamicie i do naprakiwania. 2931

**Korona Polskiej**  
Ma matowa z obrazu Jana Styki.  
w. Maryja Panna siedzi na trój-  
Jagiellonki w kaplicy Zy-  
kiej na Wawelu i błogosławi  
wicieli różnych stanów, skła-  
j hołd: więc biskup, magnat,  
krakowski, wieśniaczka z dzie-  
a ręką, mieszczanin i majster  
grupują się malowniczo u stóp  
Królowej Korony Polskiej. Po-  
Najów. Panny błyszczą orzeł  
górze aniołowie unoszą ko-  
nad Nia. Myśl religijno-naro-  
idnieje w tym obrazie utalen-  
o artysty. Fotografję tę wydała  
**egarnia katolicka**  
**ładysł. Miłkowskiego**  
owle 6, św. Jana (Hotel Saski)  
i formatach: 24/32 centymetrów  
6 (kartonu) Cena kor. 1.20,  
kor. 4 — 51/32 ctm. kor. 6 —  
owanie i porto dołączyć nale-  
r. — **Tamże ramy** stosowne  
obrazu, który może być dostar-  
kierowany ręcznie. 2944

**FILIA**  
uprzyw. galicyjskiego  
akcyjnego  
**ku hipotecznego**  
**Krakowie**  
e i sprzedaje wszelkie  
iery wartościowe,  
przyjmuje

**czyta i wkładki**  
**siateczki rachunku**  
**bieżącego.** 1795

**OTOGRAFIE**  
yi Matki Boskiej w Tarnobrzegu  
nięcie pomnika Bartosza Gło-  
o są do nabycia po 80 hal. za  
arz w Zakładzie fotograficznym  
A. Jadernego Mielec. 3000

**UKARNIA**  
**Nowym Targu**  
**o sprzedania zaraz,**  
**za gotówkę, gimna-**  
**yum w miejscu.** 2965

**olna kucharka**  
nemi świadectwami, poszukuje  
w Krakowie w wyższym domu,  
iewki do pomocy. Także pra-  
zdoła poszukuje zajęcia do  
sob w miejscu. Bliższej wiado-  
dzieli WP. Górecka z grzeczno-  
ków, ul. Helców 7, II p. front.  
2997 1 2

**YKLADY**  
ak rachunkowości  
stwowej i buchal-  
i z rękojmią zło-  
zawodowych egzaminów,  
lżam jak i w latach po-  
przednich 2622 16 0  
placu **Matejki 1. 9.**  
**W. Grzybek.**

**zwę w dzierżawę**  
około 20 morgowy folwarczek  
icy Krakowa. Zgłoszenia pod:  
do Administr. „Głosu Narodu”.  
2999 1 2

## List otwarty do PP. Przemysłowców.

W ciągu jesieni i zimą we wszystkich niemal gałęziach przemysłu przejawia się znaczny wzrost obrotu w interesach. Następstwem tegoż jest oczywiście większy ruch pieniężny, a tem samem większe też zajęcie urzędujących, powodujące znacznie większą niż zwykle sposobność omyłek wszelkiego rodzaju.

Nierodowidownością niemal staje się uniknięcie tych omyłek wszędzie tam, gdzie w użyciu są zwykle szuflady kasowe. Omyłki tego rodzaju wszakże są połączone ze stratami pieniężnymi.

Kontrolujesz Pan starannie wysyłkę towaru od swych liwerantów; czy jednak rozciągasz Pan także samą kontrolę staranną nad Pańskimi codziennymi dochodami?

Strzeż Pan swej gotówki i zapewnij sobie należyty zarobek przez zaprowadzenie „Narodowej kontrolującej Kasy”!

Jesteśmy w możności dopomożenia Panu w ciągu bieżącej jesieni i zimy do osiągnięcia większego zarobku, niż go Pan miałeś dotychczas w tymże samym czasie. Oferujemy Panu mianowicie wspaniały przyrząd **dołączający najdokładniej cały przychód, a to za cenę 375 koron.**

Zasięgnij Pan teraz już informacji, a skoro zdecydujesz się na zakupno, możemy Mu przyrząd wybrany na czas dostarczyć, to jest na najruchliwszy sezon przed Bożem Narodzeniem.

Z poważaniem 8007 1 0

**ANTONI KOWALSKI**

Zastępca Amerykańskich Kas kontrolujących.

Kraków — Hotel Royal.

P. S. Czy Pan jesteś przekonany, że istotnie inkasujesz wszystkie dochody, jakie Mu się z prawa należą?  
My gwarantujemy za to, że dostarczymy lepszą Kasę kontrolującą i za niższą cenę, niż jakakolwiek inna firma w świecie.

## Wielki wybór tanich nowości

w wełnie, jedwabiu, flanelach, barchanach

i konfekcyi damskiej

POLECA

**Magazyn Henryka Schwarza**

Kraków, ul. Grodzka L. 13.

Telefon Nr. 43. 2925 4 0

Próbki na żądanie oplatnie.

**Sprzedam realność**

**MASŁA**

zraz z wolnej ręki, w Zatorze (bok Targowicy. **Andrzej Kolec.** 2952 7 6

każdą ilość kupię Zgłoszenia wraz z ceną. Eksport masła Łopków. 2978 2 2

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego

krak., polecane przez toż Towarzystwo 2943

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billiskiej, Giesheblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kiselgen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

**Notaryusz w Ślemieniu**  
**przyjmię zaraz ruty-**  
**nowanego pisarza.**  
2992 2 3

**Obrazy olejne i rodzajowe**

po cenach bardzo niskich.

własny **wyrob** ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawo-  
dzie na miejscu, rok założenia 1866

**E. LEICHTA w Krakowie**

ulica Piłarska przy bramie Floryańskiej.  
2928 5 0

## Sokół w Przeworsku

wydzierżawi od 1 października 1904  
restaurację kasynową po na-  
der przystępnych warunkach. Wiado-  
mość u Dra Kopackiego, adwokata  
w Przeworsku. 2963 3 3

**PRAKTYKANT**

zamiejscowy, z ukończoną II kl. gim-  
lub realną, w wieku lat 12 do 14, do-  
brej kondycji, znajdzie umieszczenie  
w handlu galanterijno-papierowym  
**Juliana Kurkiewicza**  
Kraków, Mały Rynek. 2971 3 6

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan.  
P. T. Publiczność,

3001 1 3

**że otworzyłem**  
**przy ulicy Floryańskiej L. 2**  
**Róg Rynku, Hotel Drezdeński**

pod firmą

## LEOPOLD DEBELSKI

**Magazyn przyborów do szycia**

**haftu, robót ręcznych**

**Kapeluszy, Modeli paryskich**  
**oraz przyborów do krawieczyny.**

**Ceny najniższe. Towar najmodniejszy.**

Zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotnie.